

Musimy wzmocnić naszą czujność**Fala propagandy nacjonalistycznej****w Niemczech**

BERLIN (API). — Korespondent API donosi z Berlina, że obserwatorzy alianccy stwierdzają wzrost nastrojów nacjonalistycznych w Niemczech. Zbliżająca się konferencja w sprawie przyszłości Niemiec wywołała fale propagandy nacjonalistycznej, która przypomina najgorsze wzory ostatnich lat 30-tych.

Przywódcy nowych partii liczyli się w ostrości wypowiedzi.

Szczególnie sprawy granic używane są do niebezpiecznej gry, która zyskała sobie nazwę „szantażu demokracją”.

Jeśli Saara, Nadodrze, Sudety nie wrócą do Rzeszy i jeśli nie zostanie odbudowany przemysł niemiecki to Niemcy nie będą demokratami. Oto tenor tego co nazywamy „szantażem demokracją”.

Cała prasa niemiecka pełna jest oświadczeń i wiadomości, które jak stwierdza dzisiejszy „Tagespiegel” „wywołuje znów gorączkę nacjonalistyczną wśród niemieckich czytelników”.

Minister kultury Dolnej Saksonii (strefa bryt.) powiedział „nowy rok będzie albo rokiem pokoju, albo rokiem katastrofy dla całej Europy”.

Biskup kościoła ewangelickiego Dibelius oświadczył w Berli-

nie, że dziwny jest ten pokój w którym niemieccy uczeni i inżynierowie pracują w innych krajach nad budową niszczących broni.

Oślawiony z likwidowania polskich nabożeństw na War-

mii w okresie hitlerowskim biskup Keller wysiedlony z Polski i mianowany przez papieża duszpasterzem wysiedlonych Niemców w przemówieniu radiowym wygłoszonym we Frankfurcie nad Menem zażądał

dał oficjalnie zwrotu części Ziemi Odzyskanych przez Polskę aby „cierpiącą ludność niemiecką znalazła pomieszczenie”.

Jednocześnie prasa niemiecka zamieszcza obok wiadomości o „pociągach śmierci” nadchodzącymi z Polski z zamrażającymi wysiedleńcami.

Niemieckie życzenia noworoczne

BERLIN (API). — Noworoczna prasa niemiecka przynosi szereg artykułów, omawiających sprawę Niemiec na zbliżającą się Konferencję Pokojową.

„Tagliche Rundschau” (strefa sowiecka) pisze: „Nie zostały dotąd zniszczone w Niemczech siły militarystyczne i agresywne, ani nie zostały zlikwidowane pozostałości nacjonal - socjalizmu. Siły te są wspomagane przez międzynarodową reakcję, która wszelkimi środkami stara się o utrzymanie gospodarczej bazy dla niemieckich elementów imperialistycznych, aby w ten sposób proces demokratyzacji Niemiec odbywał się dziś dużo wolniej, aniżeli w innych państwach. Dotychczasowe sukcesy nie dają jeszcze żadnej nadziei, że nowa niemiecka demokracja zakorzeniła się mocno w narodzie niemieckim”.

„Neues deutschland” (organ SED)

pisze: rok 1947 zapowiada się jako rok szczególnie krytyczny.

Jeszcze przed traktatem z Niemcami, angielscy i amerykańscy reakcyjniści zawarli umowę z osławionymi niemieckimi przemysłowcami zbrojeniowymi (nie pytając się wcale o zgodę na to p. Schumachera) a speców od „cudownych broni” wywieźli razem z rodzinami”.

„Der morgen” (organ LPD) pisze: „Wiemy napewno, że rok 1943 przyniesie konkretne rozstrzygnięcie w sprawie Niemiec. Należy zatem stale przypominać, że my Niemcy jesteśmy w stanie wywierać wpływ na przebieg konferencji przede wszystkim stopniem naszej dojrzałości politycznej”.

W „Neue zeit” (organ CDU) Jakub Kaiser pisze: „Troską naszą są ten-

dencje podziału Niemiec przez głosno wyrażoną wolę tworzenia Stanów Zjednoczonych zachodniej Europy.

Berliński „Vorwärts” pisze: „Rok 1946 dał nam m.in. mowę ministra Byrnesa w Stuttgarcie, która obudziła złudne nadzieje co do zmiany wschodniej naszej granicy”.

„Die Kirche” (organ ewangelickiego kościoła) pisze: „Tylko przez przebaczenie można przemienić świat. Przebaczenie będzie miało siłę odrodzenia (dla hitlerizmu — dopisek korespondenta).

„Der Telegraph” (SPD). Kurt Schumacher pisze: „Rok 1947 jest rokiem decydującym dla Niemiec i dla Europy. Przekonamy się czy mocarstwa światowe posiadają dość zgodnej woli i siły, aby stworzyć z narodu niemieckiego czynnik europejskiej odnowy”.

Zadania USA**Wszystkie wyspy Pacyfiku dla Ameryki**

WASZYNGTON (API). — Stany Zjednoczone żądają dla siebie wyłącznego prawa posiadania wysp na Pacyfiku, które dotychczas znajdowały się w rękach innych państw.

Z roszczeniem tym wystąpiła komisja morska w Izbie Reprezentantów, motywując to faktem, że wyspy te należą do strefy bezpie-

czeństwa USA i że kraje, które wyspami, nie są w stanie ich obecnie sprawują swe rządy nad ropić.

Handel międzynarodowy Stanów Zjedn.

WASZYNGON (PAP) W ogłoszonym wczoraj wieczorem oświadcze-

niu dyrektor departamentu handlu międzynarodowego USA Arthur Paul stwierdza, że Stany Zjednoczone w roku 1947 muszą zredukować swe wysokie taryfy celne w zamian za koncesje ze strony innych krajów, jeżeli chce utrzymać swój handel zagraniczny na odpowiednim poziomie.

Admirał Byrd udaje się na Antarktydę

NOWY JORK (PAP) Z Norfolk wyruszy ku Antarktydzie w przyszły czwartek na pokładzie lotniskowca „Philippine Sea”.

Nowe ograniczenia**dla Polaków w zachodnich Niemczech**

NOWY JORK (PAP) „Dziennik dla wszystkich” z dnia 2 stycznia donosi w korespondencji z Londynu, że na terenie obozów wysiedleńców w których przebywają Polacy w zachodnich strefach okupacyjnych wprowadzono szereg nowych ograniczeń. Po lakom nie wolno wydalać się poza druty obozów bez przepustki, nie wolno im mieszkac poza obozem, ani utrzymywać kontaktu z osobami spoza obozu.

Wysiedleńcom polskim nie wydaje

się żadnych dokumentów, a posiadane przez nich zaświadczenie musi naps: „not a pass” i jest uważana

przez władze okupacyjne za podstawę do podejrzeń i nawet aresztowania.

Zrabowane klejnoty

FRANKFURT (API). — Biżuteria i klejnoty, zrabowane przez Niemców, a odnalezione obecnie przez Amerykanów, wartości 350 milionów dolarów, zostaną zwró-

czone prawym właścicielom. Wśród państw, które otrzymały z powrotem swe skarby, znajdują się Polska, Francja, ZSRR, Czechosłowacja, Holandia i Belgia.

Zebranie autochtonów Wrocławskich

Dnia 4 stycznia 1947 r. o godz. 17-tej w sali Nr. 300 Zarządu Miasta odbędzie się zebranie informacyjne Polaków — Autochtonów miasta Wrocławia w związku z wyborami do sejmiku ustawodawczego. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność Autochtonów jest nad wyraz pożądana.

Burza nad Saara

Kiedy Hitler zapoczątkował serię swoich „anschlussów” włączeniem Zagłębia Saary w granice Rzeszy, w Anglii nie odezwał się ani jeden głos protestu. Saara stała się wkrótce kuźnią wojenną Hitlera. Po ostatniej wojnie Zagłębie Saary zostało włączone do francuskiej strefy okupacyjnej. Jak doniosła ostatnio prasa, rząd francuski postanowił wprowadzić między Zagłębiem Saary a pozostałą częścią strefy granicę celne. Zarządzenie to, według wyjaśnień międzynarodowych czynników francuskich, związane jest z podwyżką racji żywnościowych w Zagłębiu Saary, a kontrola celna ma zapobiec zbyt niemu odpływowi artykułów żywnościowych z tej części strefy. Drugim powodem ma być konieczność ochrony Zagłębia Saary przed zalewem niemieckiego pieniądza podczas zmiany waluty.

Jak to było do przewidzenia, zarządzenie francuskie wywołało silne poruszenie na terenie całych Niemiec. Opinia niemiecka widzi w tym posunięciu jeśli już nie próbę całkowitej aneksji Saary, to przynajmniej wcielenia Zagłębia w orbitę wpływów gospodarczych Francji. Bez wątpienia Saara, jako teren sporny między Niemcami a Francją, stanowiłaby zupełnie słuszną rekompensatę za straty, jakie poniosła Francja w czasie ostatniej wojny. Wysoko uprzemysłowione i bogate w skarby mineralne Zagłębie Saary podwyższyłoby znacznie potencjał gospodarczy Francji.

Oświadczenie niemieckie nikogo nie zdziwiło. Natomiast znamienne jest głos gubernatora amerykańskiej strefy okupacyjnej, gen. Clay’a, który oświadczył, że wprowadzenie granicy celnej jest niezgodne z założeniami międzynarodowej Rady Kontroli i nie spotka się z aprobatą Wielkiej Brytanii. Wprowadzenie granicy celnej — oświadczył dalej gen. Clay — jest przejawem znicięciwienia ze strony Francji, która pragnęłaby sprawę Saary jak najprędzej załatwić.

Zdaje się, że Anglia i Ameryka znów hołdują zasadom „równowagi” w Europie. Obawa przed silną Francją jest silniejsza, niż nauka ostatniej wojny. Znamienne dwugłos niemiecko-amerykański w sprawie Saary dostatecznie uwypukla zbieżność interesów obu partnerów, którzy w równym stopniu, choć z różnych powodów nie życzyliby sobie widzieć Francji jako zbyt silnego sąsiada zarówno Niemiec, jak i Anglii, jak również jako groźnego konkurenta na niemieckim rynku.

„Znicięciwienie Francji” podyktowane jest niczym innym, jak tylko spokojną obserwacją stosunków międzynarodowych. Romans anglo-niemiecki nie zachęca nikogo do ryzyka utrzymywania w pełni postanowień Rady Kontroli. Ponieważ proces denazyfikacji Niemiec okazuje się procesem długofalowym, jeśli nie nieudanym przy obecnie stosowanych metodach, polityka faktów dokonanych nie może być w żadnym wypadku brana za złe Francji.

LESZEK GOLIŃSKI

Zwierciadło międzynarodowe

„Trud”

Liczne fakty świadczą, że w Niemczech Zachodnich faszyzm nie tylko nie został wykarczowany, ale przeciwnie — puszcza nowe pędy. Denazyfikacji w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej albo nie przeprowadza się wcale, albo realizuje się ją w ten sposób, że białe hitlerowce i wielcy przemysłowcy — faszyści świetnie prosperują pod pokrywką anglo - amerykańskiego programu odbudowy Niemiec.

Główny oskarżyciel z ramienia USA na procesie norymberskim Jackson oświadczył w październiku r.ub., że niemało hitlerowskich zbrodniarzy wojennych uszło kary i wyraził nadzieję, iż władze amerykańskie spełnią swój obowiązek w swojej strefie okupacji. Szereg artykułów o Niemczech, ogłoszonych przez korespondenta „Chicago Sun” Johnsona dowodzi jednak, że przedstawiciele amerykańskich władz okupacyjnych nie kwapią się z usprawiedliwieniami tych nadziei. Nie jest tajemnicą, — pisze Johnson, — że amerykańskie władze w większości wypadków „wolą” reakcyjnych niemieckich nacjonalistów, którzy popierali Hitlera, aniżeli aktywnych lewicowych antyfaszystów.

Nie lepiej, jeżeli nie gorzej, przedstawia się stan rzeczy w strefie okupacyjnej angielskiej. Wychożące w Berlinie pismo „Neues Deutschland” zamieściło niedawno spis znanych hitlerowców, zajmujących kierownicze stanowiska w aparacie administracyjnym i gospodarczym Niemiec Zachodnich.

Dla zrozumienia atmosfery, w jakiej przeprowadza się denazyfikację, charakterystyczny jest następujący incydent: kiedy rada zaopiniowała hutę szkła „Delag” w Rathausen żądała usunięcia z aparatu wytwórczego dziesięciu hitlerowców, przewodniczący tej rady został wezwany do zarządu administracyjnego strefy angielskiej, gdzie dano mu do zrozumienia, iż usunięcie owych hitlerowców byłoby „niepożądane”!

Z licznych wiadomości, nadchodzących z zachodnich stref okupacji, wynika, że wydarzenia zachodzące tam nie mają nic wspólnego z uchwałami o denazyfikacji, powziętymi w Poczdamie. Zachowanie nienaruszonego jądra reakcyjnych sił faszystowskich słuszenie niepokoi światową opinię demokratyczną, która oczekiwała, że postanowienia porozumienia berlińskiego będą wprowadzone w życie z całą bezwzględnością. Miłujące pokój narody są głęboko w tym zainteresowane, aby raz na zawsze zlikwidować ten wojskowo - gospodarczy aparat i tę ideologię.

Ukłucia

Fala rozwodów

Przez Niemcy idzie wielka fala rozwodów. Sady hamburskie w ciągu roku udzieliły aż 20.000 rozwodów. Przyczyną rozchodzenia się małżeństw są podobno kłopoty gospodarcze. Tak przynajmniej twierdzi prasa niemiecka. Jest o tyle nie logiczne, iż właśnie wspólne prowadzenie gospodarstw jest o wiele ekonomiczniejsze.

Powodem licznych rozwodów jest przede wszystkim niewierność kobiet niemieckich, które chętnie udzielały swych wdzięku zasobnym Amerykanom czy Anglikom. Niemki odwiedzają kluby oficerów alianckich i zapijają się whisky. Są bardzo uczynne i paczka amerykańskich papierosów stanowi klucz do ich serca.

W każdym razie życie rodzinne w Niemczech po wojnie — upada. Przykry „kociokwik” powojenny po odurzeniach się komunikatami OKW przez sześć lat nie wpływa na poprawę humoru, a wiadomo, że zły humor wyładowuje się zazwyczaj na najbliższych to jest na mężu czy żonie.

Swoją drogą, czytając o tak licznych rozwodach, nasuwa się mimowoli refleksja:

— Dlaczego jeszcze Niemcy są za-
kładem na brak wolności?

Proces Fischera

Jak zniszczono Warszawę?

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym w Warszawie rzeczoznawca inż. Piotrowski przedstawił ekspertyzę, dotyczącą zniszczeń Warszawy. W sierpniu 1939 roku Warszawa liczyła 1.300.000 mieszkańców. W chwili oswobodzenia miasta w styczniu 1945 roku ludność Stolicy wynosiła 150.000 i to wyłącznie mieszkańców Pragi.

Przed wojną Warszawa posiadała 25.500 nieruchomości, o łącznej kubaturze 103,5 miliona metrów sześciennych. W styczniu 1945 stwierdzono, że zniszczeniu uległo 73 milionów metrów sześciennych, czyli ponad 73% całego miasta.

Ideą przewodnią Niemców było spauperyzowanie Warszawy, i przekreślenie raz na zawsze jej roli jako wielkiego miasta. Wyrok zagłady na miasto został wydany już od pierwszego momentu okupacji. Powstanie żydowskie w roku 1943, a następnie powstanie w lecie 1944 roku stanowiły pretekst do zastosowania bardziej drastycznych środków.

Niemiecka technika i wiedza udzieliły swej wydatnej pomocy przy niszczeniu miasta. Znaczna część zniszczeń powstała nie w ogniu walki, lecz na skutek metodycznej akcji. Grabienie ruchomości i urządzeń miejskich zostało zorganizowane na skalę przedsiębiorstw dochodowych.

Przykładem planowego niszczenia było zburzenie dzielnicy żydowskiej, gdzie domy palono, a następnie przy pomocy specjalnych maszyn przystąpiono do wywożenia gruzów. Zbudowano nawet w tym celu specjalną odnogę kolejową.

Metody wypróbowane na terenie ghettów zostały następnie po powstaniu zastosowane w całym mieście. Miasto otoczone kordonem wojskowym, ludność ograbiono a następnie wyprowadzono z Warszawy.

Następnie zeznawał biegły inż. arch. Lachert. Zreferował on niemieckie plany urbanistyczne ujęte w projekcie nazwanym „Warschau die neue deutsche Stadt”. Według tych planów Warszawa miała być całkowicie przebudowana i mia-

ła utracić całkowicie charakter wielkomiejski. Przewidywano, że miasto będzie liczyło 130.000 mieszkańców. Linie kolejowe zbiegające się w Warszawie miały ulec redukcji i z miasta miały wybiegać tylko cztery linie kolejowe.

Zagłębie Saary żąda przyłączenia do Francji

PARYŻ (ZAP.). — Wg informacji z Paryża 78% mieszkańców Saary domaga się włączenia do Francji. Cyfra ta opiera się na wynikach ostatnich wyborów, w

których trzy największe partie uzyskały 78% głosów, a ich hasłem naczelnym, było dotąd „Żądamy po nowego złączenia się z Francją”.

Odnalezienie flagi olimpijskiej

BERLIN (PAP) Jak donosi Brytyjska Agencja Prasowa w Niemczech w piwnicy berlińskiego banku municypalnego znaleziono flagę igrzysk olimpijskich, która pozostała w Berlinie od 1936 roku i zniknęła po klęsce Niemiec. Flaga została

przekazana władzom brytyjskim, które przekazały ją Komitetowi Olimpijskiemu w Szwajcarii. Następnie flaga zostanie przekazana do Wielkiej Brytanii, gdzie mają się odbyć najbliższe igrzyska olimpijskie po wojnie.

Produkcja samochodów w Niemczech

BERLIN (APL). — W Stuttgartu rozpoczęła już produkcję samochodów firma „Deimler Benz”. Na razie wypuszczono już 125 samochodów ciężarowych i 50 karatek pogotowia (motory Mercedes Benz 170v) oraz 770 ciężarówek 4 i pół tonowych (metody Mercedes Diesla), 2.000 ciężarówek 3-tonowych (metody m b 806). Na rok 1947 przewidziana jest produkcja samochodów osobowych i ciężarowych w 4-ch ośrodkach fa-

brycznych firmy Deimler. Zniszczone częściowo urządzenia fabryczne odbudowane zostały w 75-procentach. Załoga robotnicza wynosi 40 procent stanu przedwojennego.

Berlin żąda

BERLIN (APL). — Jak donosi, brytyjska służba informacyjna w Niemczech, rada miejska Berlina przyjęła rezolucję, żądającą od dowództwa sojuszników po ruczenia systemu podziału miasta na 4 sektory i uczynienia z Berlina ponownie jednolitą jednostką terytorialną.

Rezolucja została wniesiona na sesję rady miejskiej przez Franza Neumana, przywódcę berlińskiej partii socjal - demokratycznej, która stanowi większość w samorządzie Berlina.

Znaczki

dla uczących Niemców

BERLIN (APL). — Bawarski minister denazyfikacji Leritz oświadczył, iż w najbliższym czasie wydane zostaną specjalne znaczki wszystkim Niemcom, którzy nie byli członkami partii nacjonal - socjalistycznej.

„W ten sposób — oświadczył Leritz — nazewnictwo zostanie zadokumentowany fakt, że większość narodu wykazała opór przeciwko hitleryzmowi”. Opinia publiczna świata przekona się wtedy, że do narodu niemieckiego można mieć zaufanie”.

Wojska angielskie opuszczają EGIPCI

KAIR (APL). — Rząd egipski otrzymał formalne zapewnienie ze strony W. Brytanii, że wojska angielskie opuszczą ostatecznie i całkowicie Aleksandrię najpóźniej w połowie lutego.

Komitet ewakuacyjny, złożony z ekspertów brytyjskich i egipskich przygotowuje organizację wyjazdu wojsk brytyjskich i przekazanie koszar oraz posterunków obronnych armii egipskiej.

Prenumerujcie

»SŁOWO POLSKIE«

Prenumerata 90 zł miesięcznie

Prenumeratę przyjmuje Wydział Kolportażu Spółd. Wydawn. „Czytelnik” Wrocław, ul. Kościuszki 51. Konto w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. VII - 185.

Co się dzieje w Niemczech

Nowa ofensywa na granice Polski

Pomimo porozumienia Byrnesa z Molotowem w sprawie zachodnich granic Polski, liczne wystąpienia wybitnych niemieckich polityków wskazują, że na terenie Niemiec okupowanych rozpoczęła się nowa skoncentrowana ofensywa na nasze zachodnie granice, którą niemieckie partie polityczne i organizacje planowo realizują. Po wystąpieniu Gnessa i Stetlera zabrał głos dr. Adenauer, który znowu zagroził, że Niemcy nie podpiszą traktatu pok., jeżeli zagwarantuje on obecne granice Polski. Na dobre samopoczucie Niemców w znacznej mierze wpływa dzwonne zachowanie się różnych polityków bądź też organizacji anglosaskich. Niedawno Europejska Liga Młodzieży zaproponowała Niemieckiej Federacji Młodzieży (FDJ) wysłanie stu delegatów na międzynarodowy festiwal sportowy, który odbędzie się w miesiącach letnich 1947 r. w Pradze.

Jeszcze parę miesięcy temu Niemcy atakowali granice zachodnie Polski przy pomocy wybitnych polityków

nie w przededniu konferencji pokojowej czynią to już na własną rękę. Od nosi się wrażenie, że wobec coraz większej jednomyślności narodów zjednoczonych Niemcy pragną rzucić wszystko na szalę i przygotować odwrócić atmosferę w Europie. W ostatnich dniach jednak Niemcy zdradzają duże zdenerwowanie; ci wszyscy bowiem wpływowi ludzie w Europie, którym było można jeszcze niedawno na ucho sugerować różne projekty i plany, wygodne dla Niemców, dziś zaczynają udawać głuchych. Niemcy więc z polityki szeptanej przeszli do krzyku.

Bandytyzm niemiecki

Aczkolwiek Niemcy lubią wiele i obszernie rozpisywać się o „polskim bandytyzmie”, wszystko jednak wskazuje, że gdy zabraknie wielkich haśle, sztandarów, a nade wszystko — żywności, puszczają się sami na ten proceder.

Z końcem lata 1944 zrzuceni zostali w północnym okręgu Islandii w rejonie wzgórz Sneffells niemieccy spadochroniarze. Po zakończeniu wojny powołano do organizacji prawdzi-

we wyprawy na ostedla i szalasy pasterszy islandzkiej, rabując trzodę chlewną i zapasy żywności. Ponieważ bohaterzy „Fallschirmjaeger” ukrywali się w niedostępnych górach, dopiero po śniegu udało się ustalić „szlaki komunikacyjne” rabusiów. Specjalna ekspedycja ujęła w rezultacie systematycznej obławy 11-tu niemieckich spadochroniarzy. Wszyscy ujęci należą do oddziałów SS i stana przed sądem islandzkim. Należni. Gdyby wieźli cośkolwiek o losie swoich kolegów, przebywających w niewoli brytyjskiej, napewno czym prędzej zesłabymy w doliny i oddali się w ręce sprawiedliwości. Święta spędziliby na pewno przy angielskim stole.

Wypadek drugi: policji amerykańskiej udało się unieszkodliwić bandę złodziejską, która dokonywała napadów, posługując się mundurami armii amerykańskiej i nawet MP. Członkowie bandy byli dobrze uzbrojeni i posiadali samochód. W ciągu kilku miesięcy grasując po Berlinie banda zdobyła drogą rabunku i przemocy ponad 5 milionów marek.

Tylko, że o tym milczy prasa niemiecka. (J.G.)

Na widowni politycznej

W KRAJU

DOTYCHCZASOWY AMBASADOR JUGOSŁAWII w Warszawie p. Boże Ljumovic został mianowany wiceprezidentem rządu Czarnogóry i Ministrem Opieki Społecznej.

Jak wiadomo ambasador Ljumovic pracował nieustannie nad pogłębieniem braterskich i przyjacielskich stosunków pomiędzy narodami polskim i narodem Jugosławii. Owocem jego wysiłków było: pakt o wzajemnej pomocy i przyjaźni, konwencja kulturalna i umowa handlowa.

NA JEGO MIEJSCE przybył do Polski p. Rade Pribicevic, wybitny przedwojenny serbski działacz demokratyczny. W czasie wojny był więziony przez Ustaszów, a następnie zbiegł się do szeregów partyzanckich. Po wyzwoleniu Jugosławii piastował urząd Ministra Robót Publicznych. Przed nominacją na ambasadora w Polsce zajmował stanowisko wicepremiera rządu Chorwacji.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU WYBORCZEGO przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych ob. Sokorski opowiedział przedstawicieli w PAP o stanowisku Związków Zawodowych wobec nadchodzących wyborów.

Przez przeszło dwumilionowy ruch zawodowy w Polsce przystąpił do Bloku Wyborczego Stronnictwo Demokratycznych, co znalazło swój wyraz w uchwałach 36 Zarządów Głównych Związków Zawodowych, które następnie wyłoniły specjalne komitety wyborcze.

Ob. Sokorski nadmieniał dalej: Zainteresowanie wyborami jest powszechne, przewyższające bodaj zainteresowanie czerwcowym referendum. Sympatie świata pracy składają się wyraźnie ku Blokowi Stronnictwa Demokratycznych i Związków Zawodowych. PSL próbowało w roku ubiegłym w niektórych Związkach Zawodowych „zerzyć swoje poglądy. Zdecydowana postawa związków sprawiła, że próby te zakończyły się niepowodzeniem. Poza tym w pierwszych dniach stycznia wyjazd do centrów wojewódzkich około 30 najaktywniejszych związków — działaczy KCZZ i Zarządów Głównych, którzy pozostali w terenie do 10 stycznia, aby czuwać nad realizowaniem uchwały KCZZ. Pełnomocnicy ci przeprowadzają poza tym badania w sprawie położenia najszerzych mas pracowniczych. Badania te posłużą nam jako materiał w akcji dalszej poprawy bytu ludzi pracy w Polsce.

ORGANIZACJA ŁÓDZKA PPR obchodziła niedawno uroczystość wstąpienia w jej szeregi 50-ciu tysięcznego członka. Na uroczystość, która zgromadziła tysiące tłumy członków partii, przybył sekretarz generalny CK PPR ob. Gomułka - Wiesław, który wygłosił obszernie przemówienie, nawiązując w nim do aktualnych momentów sytuacji politycznej w kraju.

SPOŁECZEŃSTWO GŁĘBOKO ODCZUWA los rodzin ofiar band reakcyjnych. W województwie śląsko-dąbrowskim robotnicy rozpoczęli samodzielną organizację pomocy dla tych rodzin. Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników złożył na ten cel 100 tysięcy złotych. Dla koordynacji pracy w dziedzinie udzielania pomocy powstał Komitet Wojewódzki. Dla zasilenia jego funduszy wojewoda śląsko - dąbrowski, gen. Zawadzki, przekazał 500 tysięcy złotych. Komisja zaś Okręgowa Związków Zawodowych wyasygnowała 30 tysięcy złotych.

ZA GRANICĄ

PARYŻ. — Na ostatnim posiedzeniu republikańskiego rządu hiszpańskiego rozważano możliwość ustąpienia Girala i przekazania jego funkcji radzie złożonej z przedstawicieli wszystkich antyfaszystowskich partii w Hiszpanii. Wśród rzesz emigrantów hiszpańskich przeważa pogląd, iż rząd Girala spełnił już swą misję, ale nie zdoła doprowadzić do ustąpienia rządu gen. Franco.

NIEMCY. — Jak oświadczyły amerykańskie czynniki międzynarodowe, w strefie amerykańskiej okupowanych Niemiec przebywa jeszcze około pół miliona uchodźców, w tej liczbie Polacy, Jugosłowianie i obywatele ZSRR.

Na skutek trudności węglowych w Berlinie i Hamburgu zmniejszono do stawę elektryczności i gazu o 60 proc. Natomiast żywność wydzielana będzie w strefie amerykańskiej i angielskiej w dotychczasowych ilościach, t.j. 1550 Kalorii na osobę. W obu strefach wprowadzono identyczne kartki żywnościowe.

CZYTAJCIE

»SŁOWO POLSKIE«

Rumunia co o niej wiemy? i co chcemy wiedzieć?

Bukareszt, w styczniu.

Od dziesiątków lat Rumunia była, przynajmniej nominalnie, monarchią konstytucyjną. Nikt jednak z osób, sprawujących władzę, nie myślał na serio o wprowadzeniu konstytucji w życie. Co więcej, popularyzacja tekstu tej ustawy zasadniczej była karalna; niejednego „agitatora” spędziło wiele lat w więzieniu za to tylko, że osmieszył się rozdawać chłopom... tekst konstytucji.

Istniała teoretycznie wolność polityczna, ale w okresie międzywojennym żaden z rządów rumuńskich nie dopuścił do istnienia partii robotniczej czy prawdziwej partii chłopskiej. Podobnie było z wolnością słowa, wyznania, z równouprawnieniem mniejszości, z reformami społecznymi z reformą rolną na czele.

Różnice społeczne pogłębiały się z każdym rokiem. Z jednej strony bogaciła się niepomniernie garstka kapitalistów, obszarników i zawodowych polityków, z drugiej strony pogłębiała się nędza chłopów i robotników. Wzrastająca liczebnie klasa robotnicza poczęła domagać się coraz głośniejszego ustawodawstwa społecznego, 8-godzinnego dnia pracy, ograniczenia pracy dzieci, płatnych urlopów itd.

Przeciwko tym postulatom klasy rządzącej stosowały zasadę „silnej ręki” tj. zasadę kul karabinowych przeciw robotnikom. Wielokrotnie lała się krew na ulicach miast rumuńskich. Torturowano i sądzono przywódców robotników i inteligencji, oskarżonych o socjalizm lub komunizm.

Nowinki z faszystowskiego zachodu

Istniały więc obok siebie teoretyczna demokracja i faktyczne bezprawie. Władze rumuńskie zaczęły wreszcie odczuwać potrzebę „harmonizacji” teorii i praktyki, tzn. dostosowania ustaw do teoretycznej praktyki. W tzw. demokratycznych partiach wzięli górę antydemokratyczni teoretycy. Wysyłano paniczek na studia do Berlina i Rzymu. Gadanina o „rasie”, „krwi i ziemi”, „duchu przodków” stała się przykrywką dla gwałcenia najbardziej elementarnych praw człowieka i obywatela.

Powstawały coraz to nowe grupy terrorystyczne. Cuza stworzył tzw. „Ligę dla obrony narodowo-chrześcijańskiej”; partia narodowo-chłopska (Maniu) powołała do życia osławioną „Żelazną Gwardię”, na której czele stanął Codreanu. Te bojówki faszystowskie miały na celu walkę z warstwąmi postępowymi, zdążającymi do wyzwolenia społecznego, choć oficjalnie Cuziści twierdzili, że „walczą z Żydami”, a legioniści Codreanu mówili o „walce z komunizmem”. Do dobrego tonu należało z jednej strony pochwalanie i naśladowanie Hitlera i Mussoliniego, z dru-

giej strony dyskredytowanie i osmieszanie ustrojów niesfaszystowskich, przede wszystkim ustroju radzieckiego.

To, co nastąpiło po wybuchu drugiej wojny światowej, a co jest już lepiej znane szerokiemu ogółowi, było tylko logiczną konsekwencją wieloletniej polityki rumuńskiej.

Mile złego początku...

Hitler i Mussolini w osławionych arbitrażach wiedeńskich okroili Rumunię na rzecz Węgier i Bułgarii. W całym kraju doszło w związku z tym do poważnych zaburzeń. Król Karol abdykował na rzecz swego syna Michała, a Ion Antonescu, przy poparciu Żelaznej Gwardii i wszystkich reakcyjnych elementów objął władzę dyktatorską. Rumunia przystąpiła do „paktu antykominternowskiego” a w r. 1941 napadła wraz z Niemcami na

Związek Radziecki. Wojska rumuńskie okupowały Besarabię, północną Bukowinę, i tzw. Transnistrię (terytoria radzieckie za Dniestrem) w której stolicy Odessie rezydował rumuński gubernator. Dwadzieścia kilka dywizji rumuńskich walczyło na froncie radzieckim.

...lecz koniec żaloszny

Przebieg walk na froncie radzieckim jest jeszcze zbyt świeży w pamięci ludzkiej, aby trzeba było przypominać jego poszczególne fazy. Niemcy szafowali bardzo hojnie krwią swych satelitów. Szczególnie wielkie straty ponieśli Rumuni na Krymie, na Kaukazie i w Stalingradzie. Trzeba było oddać Transnistrię i Besarabię, wojska radzieckie przekroczyły granicę rumuńską. Rumunia stała się placem boju, a niemiecki „sojusznik” przy-

stąpił do systematycznego niszczenia całego kraju.

Głos ma naród

Naród rumuński, a szczególnie klasa robotnicza, nie pogodziła się nigdy z nienawistną polityką Antonescu i jego kliki. Prasa podziemna wzywała robotników do sabotażu, do walki.

W dniu 1 maja 1944 r. partie komunistyczna i socjaldemokratyczna utworzyły jednolity front robotniczy. Wobec partii tzw. „historycznych” wystąpiono z propozycją nawiązania współpracy i stworzenia bloku narodowo-demokratycznego. Przywódcy tych partii odmówili w imię swoich ciasnych, klasowych interesów. Nie ma w tym nic dziwnego. Obie te partie, tj. narodowo-chłopska (Maniu) i narodowo-liberalna (Bratianu) stawiały przez długi czas na zwycięstwo Niemiec. (Dalszy ciąg na stronie 4-tej)

Poznajemy naszych kandydatów

Wicepremier Władysław Gomułka

(Wiesław)



Od dziś rozpoczynamy drukowanie krótkich życiorysów „członków kandydatów Bloku Demokratycznego (lista nr. 3) z terenu Dolnego Śląska. Na początek podajemy sylwetkę wicepremiera i ministra Ziemi Odzyskanych, Władysława Gomułki, „Wiesława”.

Nie ulega wątpliwości, że Władysław Gomułka jest dziś najpopularniejszą postacią w Polsce — zarówno wśród zwolenników i wśród przeciwników. Jest to człowiek twardy, jak twarde było życie tego ślusarza z Krosna.

Urodzony 6 lutego 1905 roku, ukończył dwie klasy szkoły wydziałowej, po czym pobierał naukę u ślusarza. Już w tym czasie bierze czynny udział w organizacjach lewicowych, między innymi zakłada Stowarzyszenie Młodzieży Robotniczej „Siła” w Krośnie. Równocześnie organizuje ruch lewy w Związku Zawodowym Pracowników Chemicznych. Mając zaledwie 21 lat, jest już popularny w środowiskach robotniczych zagłębia krosnieńskiego.

Aresztowany za pracę w Zw. Zawodowych po raz pierwszy w maju 1926 roku, musi przenieść się do Drohobycza, następnie do Warszawy, wreszcie w 1928 r. do Zagłębia Dąbrowskiego. Władze zamknęły Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Chemicznego, lecz Gomułka organizuje go pod inną nazwą i zostaje jego generalnym sekretarzem. W roku 1931 jest sekretarzem Komitetu Organizacyjnego Lewicy Związkowej w Polsce.

W roku 1932 został znowu aresztowany i skazany na 4 lata więzienia. Z powodu złego stanu

zdrowia otrzymuje urlop zdrowotny. I znowu wraca do poprzedniej działalności. Tym razem na Górnym Śląsku. Znowu aresztowany w przeddzień demonstracji 1-majowej w 1936 roku — tym razem skazano go na 7 lat więzienia. Uwolniła go z niego dopiero wojna.

Po upadku Polski przedziera się do Lwowa, by po nawiązaniu przerwanych kontaktów wrócić do GG. Tu, po powstaniu Polskiej Partii Robotniczej organizuje jej podkarpackie komórki i oddziały Gwardii Ludowej.

W dniu 31 grudnia 1942 roku Gomułkę powołano do władz centralnych Partii. Tu okazuje olbrzymią inicjatywę zarówno na odcinku politycznym jak i wojskowym. Z ramienia Gwardii Ludowej prowadzi rozmowy z dowódcą AK, z ramienia Pol-

skiej Partii Robotniczej — z delegatem Rządu. Rozmowy te zresztą do pozytywnych rezultatów nie doprowadziły.

W tym czasie ukazuje się pierwsza deklaracja programowa PPR, której autorem jest Gomułka.

14 listopada 1943 roku władze okupacyjne aresztowały Pawła Findera, ówczesnego generalnego sekretarza PPR. W kilka dni później, 23 listopada, Gomułka został do stanowiska.

Rządy w Partii rozpoczyna pod znakiem „możliwej akcji zbrojnej i sabotażowej”. Wypadki zabijania poszczególnych działaczy niemieckich zdarzają się już codziennie. Mnożą się napady na banki niemieckie i instytucje gospodarcze okupanta. Jednocześnie prowadzona jest akcja militarna we właściwym tego słowa znaczeniu, oraz niszczenie transportów zdążających na wschód.

W Noc Sylwestrową z 31 grudnia 1943 na 1 stycznia 1944 odbyło się pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej, która stała się zawiązkiem przyszłych władz polskich. W pół roku później w wyzwolonym Lublinie, do którego Gomułka przedarł się poprzez linie frontu, założenia Krajowej Rady Narodowej miały przybrać konkretny kształt Polskiego Rządu na Polskiej Ziemi.

Dalsze kształtowanie nowej polskiej rzeczywistości odbywało się już jawnie. I jawna była dalsza działalność wicepremiera Gomułki — twardego ślusarza z Krosna.

Jest on czołowym kandydatem z listy nr. 3 na Ziemiach Odzyskanych do których rozwoju przyczynił się przede wszystkim, jako Minister tych Ziemi.

CZESŁAW ZIEMSKI.

Życie kulturalne Wrocławia

w roku 1946

Filharmonia Wrocławska pod dyrykcją Stefana Syrylly, rozporządzając orkiestrą symfoniczną częściowo z Niemców, a częściowo z Polaków zioną, przejawiała swą działalność w ubiegłym sezonie w sposób raczej doradczy. Dopiero w sezonie bieżącym udało się na miejsce wyjeżdżających Niemców skompletować zespół całkowicie polski. W październiku też rozpoczęła regularny cykl koncertów oraz poranków symfonicznych, dając jednocześnie zamknięte koncerty dla młodzieży szkolnej.

Jak się okazało, Wrocław posiada dość liczną publiczność koncertową, gdyż — wbrew zwyczajom panującym w Polsce przed wojną — sala teatru była podczas koncertów symfonicznych szczególnie wypełniona.

W zakresie życia teatralnego rok 1946 był ponadto świadkiem narodzin kilku nowych zespołów. Przede

wszystkim więc w październiku powstał kukielkowy „Teatr Lalki i Aktora” dla dzieci pod dyrykcją Zenona Kalinowicza. Dotąd wystawiono dwa widowiska: „Przygody Gegorka” oraz „Żywe zabawki”. Drugi zespół o charakterze zawodowym zorganizował się przy Teatrze Popularnym OKZZ pod dyrykcją Stanisława Fogla. Poza operetką „Wyspa Hibiskusów” zespół ten daje sporadyczne przedstawienia rewiowe. Należy jeszcze zanotować dwa zespoły częściowo tylko zawodowe, a głównie amatorskie: „Teatr Żołnierza DOW Nr. 4, oraz Teatr TUR.

ŻYCIE LITERACKIE

Życie literackie, ściśle uzależnione od ilości przebywających w danym ośrodku ludzi pióra, toczy się we Wrocławiu bardzo ospale. Nieliczna grupa literatów wrocławskich z Anną Kowalską i Wojciechem Zukrow-

skim na czele nie posiada nawet własnego oddziału Związku Zawodowego. Powstało tu jedynie „Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego”, które od lutego organizuje „Czwartki Literackie” — jedyny właściwie przejaw życia literackiego we Wrocławiu. Odbywające się początkowo w sali Klubowej „Czwartki” spotkały się z absolutną obojętnością ze strony społeczeństwa. Zdarzało się, że publiczność zebrana na „Czwartki” nie sięgała liczby 10-ciu osób! Z godną podziwu wytrwałością organizatorzy kontynuowali jednak rozpoczętą akcję. Dąło to do tego, że dzisiaj nie ma salka w lokalu Koła przy placu Nankiera — gdzie od sierpnia odbywają się „Czwartki” — nierzaz nie może pomieścić zebranych gości. Bilans cyfrowy za rok 1946 zamyka się liczbą 37 „Czwartków”.

KSIĄŻKA POLSKA

Jeżeli chodzi o stan książki polskiej w bibliotekach, to poza niewielką stosunkowo ilością tomów, jaką dotąd zdobyła Biblioteka Uniwersytecka oraz seminarium i pracownię uni-

wersyteckie, Wrocław uzyskał potężną skarbnicę w postaci zbiorów bibliotecznych Ossolineum. Wprawdzie dotychczas zaledwie 150.000 tomów przybyło do Wrocławia (dalsze partie są w drodze), to jednak już ta ilość — po całkowitym rozpakowaniu i skatalogowaniu — może stanowić poważny warsztat naukowy, jakiego dotąd brak było Wrocławowi.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na stosunkowo żywy ruch wydawniczy, jaki rozwinął się w ubiegłym roku we Wrocławiu.

Niektóre firmy i instytucje wydawnicze przeniosły się do Wrocławia całkowicie (Arct) lub tylko częściowo (Instytut Śląski) i wydają tutaj swe książki. Poza tym jednak wydawnictwa ogólnopolskie, ze względu na przeciążenie drukarni w Polsce Centralnej, drukują niektóre książki na Dolnym Śląsku, jak np. „Wiedza” i „Panteon” we Wrocławiu lub „Czytelnik” w Legnicy.

Dzisiaj więc Dolny Śląsk jest nie tylko konsumentem książki polskiej, lecz także poważnym jej producentem.

TADEUSZ KOWZAN

Za d.

Gdy zapytać prze- la, co to jest i gdzie niewielu zdobyłoby się powiedzieć. Wiemam jest publiką, leżącą w franc- nach.

W ostatnim czasie go- lalność Francji na tym wala uwagę całego kryjący się w niepr- glach podzwrotnikowy. Francuskie Indochiny bogatszym rejonem s- wo eksportowały one ki światowe ryż, sta- bogactwo tego kraju s- szą a druga wojna s- narodowy kapitał zost- ny odkryciami wielkie- cynku, ołowiu i meta- Wkrótce Indochiny p- nymi kopalniami, w- niony był proletari- Przedsiębiorcy macher- wani wśród władz kol- biali się milionów. Ku- lasy, budowali szosy i Wkrótce wyzyskiwana- cza stworzyła silne ka- skiego proletariatu, wś- czął się szerzyć ruch- zwolnien. Oparty na trze- dach Snu Jat-Sona powstała narodo- rewolucyjna, która nizmowała w roku 1930 powstanie, i- wione bagnami francuskich wo- kolonialnych.

Podczas drugiej wojny świat- władze Vichy przekazały Indoch- wojskom japońskim. Indochiński ród annamicki zorganizował s- ruch oporu pod kierunkiem utw- nej w roku 1941 podziemnej Li- zwolenia narodowego, jednoc- wszystkie partie demokratycz- organizacje robotnicze i chłops- katastrofie militarnej Japonii ci indochińscy obwieścili n- głość swego kraju. Dnia 28- 1945 proklamowano demokra- publikę Wietnam, obejmu- dawną prowincję Indochi- mu. Król Annamu rzek- i przyjął stanowisko rad- dzie republikańskim.

Ponieważ niezależna reg- tnam zagrażała interesom angielskich i amerykański- jących swoje kapitały w indochińskich, wezwali on- wojska angielskie, któr- Indochin, aby zdławić spolię i przywrócić- ny. Do walki po- komi użyto nawa- działów japoński- litarnej przewadze- i angielskie zajęły półn- cję Indochin — Kochin- byte dżungle uratowały- tman.

Ponieważ Wietnam te- leży do Francji, demo- samej Francji poparły- wia Wietnamczyków. I- jekt konstytucji francu- wał jedynie przyjazną- koloniami na zasadach- nienia. W dniu 6 ma- zawarto tymczasowe- między Francją a Wietnam- rozwój stosunków zahamowali jednak kapitaliści francuscy. Dzięki wewnę- trznym konszachtom udało się im o- derwać od Wietnamu Kochin i uczynić z niej samodzielną republikę pod swoimi wpływami.

Wówczas naród wietnamski porwa- po raz drugi po tej wojnie za br- i rozpoczął wojnę z okupacyjnymi wojskami francuskimi. Ponieważ z- mieszkali w kraju przybierali na si- rząd francuski zdecydował się na w- stanie silnych oddziałów kolonialny pod dowództwem gen. de Tassieny.

jednocześnie dla „zbawienia”- wyjechał do Indochin min. F-

W ostatnich dniach grudnia- ku w Tulonie utworzono spec- skadkę morską, złożoną z du- tów wojennych i lotniskow- ra w najbliższych dniach uda- do Indochin — ostatec korr- pedycji- Tassieny

te- Anglię.

W ten sposób- międzynarodowy- cy dział okr- przywrócić „pe- dżunglach Wiet-

Przywołaj?

WARSZAWA rozporządzenia- sja dewizowa- lania na przy- podróży r- nych pieniędzy- dających rów- według obow- równań na j- jącą do Pols- Jednocześnie- chyliła popr- czące popy- zagranicznyc- wartości 10.

SŁOWO PO

a proces, który Okręgowym Sądem Wrocławiu, skłania pozostałych oskarżonych, Kozia, Ja Oskarżeni Szredz Maksymowicz ze poprzednim.

powiadał historię do organizacji. u 1945. Skontakt z niejakim Lewie dnictwem którego wisko prezesa po Nu w Kozuchowie. olegów swoich znał nimów. Prawdziwe nie były mu znane. m, że wiadomości zez jego na formu nych rzekomo w ce dy, nie spotykał w asio WIN-u. Na p niczającego, czy nie nigdy ten fakt, od ząco. Co dziwniej ze dopiero w czasie dowiedział się nazwy acji. Nie wiedział, że nale WIN-u! Wtyczki, czyli in mówiąc źródła, z których czer pał wiadomości, miał jedynie w milicji miejscowej. Co się tyczy tzw. „egzekutyw”, czyli według słów oskarżonych, grup kolporte rów pracy nielegalnej, oskarżony zi, że rozkaz stworzenia ta egzekutywy otrzymał, ale

przy jego możliwościach, rozkaz ten był praktycznie nie do wykonania.

Prok.: A jaki był stosunek oskarżonego do NSZ-u? i jakie były między wami różnice?

Osk.: Negatywny, różnice zaś polegały na metodach walki.

Prok.: odczytuje część artykułu z nielegalnej „gazetki”: „gdy przy dzie czas rozrachunku, to wtedy NSZ i WIN nie będą się z nikim „patyczkować”, poprosi: winien i kula w łeb!” i pyta: czy to są właśnie te różnice w metodach?

Oskarżony twierdzi, że nie wiedział nic o takich hasłach.

Dalej oskarżony przyznaje, że w raportach, wysyłanych do szefów, często, jak się wyraził, fantazjował. To znaczy, że wysyłał niezgodne z prawdą raporty po to, aby wyrobić sobie opinię czynnego i dobrego pracownika.

Następny oskarżony? Witala Jan w ogóle do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że tylko jeden z oskarżonych, którego znał tylko na gruncie towarzyskim, prosił go o przepisanie egzemplarza Po tem dowiedział się, że współoskarżony należy do jakiejś organizacji, która narazie nielegal na, z czasem ma stać się legalną. Nie znał zadań organizacji i był na jednej tylko „odprawie”. W odpowiedzi przewodniczący odczytuje zeznanie osk., złożone w czasie

śledztwa. Przyznał on wtedy, że należał do tajnej szpiegowskiej organizacji „Roak”, która była agencją rządu londyńskiego, że praca tej organizacji polegała na zbieraniu materiałów, dotyczących wojska, partii i t.p.

Oskarżony tłumaczy się bardzo niejasno i nieprzekonywująco.

Osk. Kozia, zeznaje eicho i monotonnie. Do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że jego praca w organizacji polegała na tym, że podawał „lipowe” wiadomości. Był więc nie w porządku i wobec prawa i wobec swoich władz.

Oskarżeni Jakimow i Nater również nie przyznają się do winy. Nater twierdzi, że gazetka została mu dwukrotnie przez Jakimowa podrzucona.

Sąd przystępuje następnie do odczytania zeznań świadków, po czym zabiera głos prokurator WP, stwierdzając na wstępie, że oskarżeni Tomaszewski i Szredzki byli duszą organizacji, byli najbardziej ruchliwi i czynni. Prowadzili oni wywiad na terenie Polski, a jest to najcięższe przestępstwo wobec Państwa i Narodu.

Wszystkim oskarżonym zarzuca prokurator, że świadomie działali na szkodę państwa Polskiego, nie przebiegając w środkach: wszystko było dla nich dobre, co prowadziło do celu. Nie każdy z nich jednak przyznaje otwarcie, że pra

cował wyłącznie dla pieniędzy. Niektórzy „robią się” na patriotów i społeczników.

Oprócz planowanego zamachu stanu zarzuca oskarżonym prokurator oszczerstwo. Nie ma, powiedział on, na świecie demokracji, gdzie wolno było rzucać kalumnie i oszczerstwa na prawdziwych patriotów i ludzi stojących u steru państwa. Wzorem według którego, pisali, była prasa faszystowska, prasa niemiecka. Jeden jednak moment w zeznaniach oskarżonych jest pocieszający. Mianowicie skarga się oni wszyscy, że było im bardzo trudno znaleźć ludzi. Znaczący to, że w społeczeństwie polskim nie ma jednostek, skłonnych do zdrady i bratobójstwa...

Wreszcie, kończy prokurator, powiedzieć muszę, i wie to chyba każdy sędzia i prokurator, jak ciężko jest żądać kary najbardziej ostrej, jak ciężko jest taki wyrok wydawać. Jednakże żądam dla oskarżonych jak najsurowszego wymiaru kary.

Po zarządzanej 15-minutowej przerwie, głos zabiera obrona.

W końcu udzielono głosu oskarżonym.

Wszyscy oni prosili o łagodny wymiar kary i obiecywali poprawę.

Wyrok podamy w jutrzejszym numerze.

Obiektem brutalnego wynaradawiania po klęsce wrześniowej Polski, stali się gorale na Spiszu i Orawie. Te skrawki dawnego terytorium Rzeczypospolitej, Hitler oddał w posiadanie „niepodległej” Słowacji. Na Spiszu i Orawie szowiniści słowaccy z ostawionym biskupem Wojtaszczakem na czele prowadzili w ciągu lat 6 intensywną akcję słowakizacji. Usunęto nauczycielstwo polskie i kier polski, tępieno wśród mieszkalców nową ojczyznę, zakazywano czytania książek polskich.

Po klęsce Niemiec na Spiszu i Orawie przywrócony został stan sprzed wojny. Ale dotychczas jeszcze w niektórych rozgorączkowanych głowach w Czechosłowacji pokutuje przeświadczenie, jakoby na terenach, jakie powróciły do Polski, zamieszkuje częściowo ludność słowacka.

Na to odpowiada „Dziennik Polski”:

Może się jaki słowak znaleźć w Poznaniu lub w Warszawie, w każdym razie na ziemi spiskiej czy orawskiej w granicach naszego państwa „ze świeżką” trzeba by go szukać. Są to bowiem kraje w stu procentach polskie. Chyba, że za „Słowaków” uznamy tych naszych gorali spiskich i orawskich, którzy będąc z mowy i pochodzenia Polakami, poszli w latach 1939 — 1945 na współpracę z hitlerowcami i dziś jeszcze ulegają agitacji antypolskiej, przenikającej do nich przez granicę z kół zbliżonych do biskupa Wojtaszczaka i ks. Aleksego Miszkowicza. Ale tacy odstępy nie powinni w naszych oczach znaleźć aprobaty swego postępowania choćby tylko ze względu na resztę ludności orawskiej i spiskiej, która nie zdradziła ani swego państwa, ani narodu i wciąż jeszcze okazuje odporność na ościenną agitację, popieraną różnymi środkami materialnymi. Jeśli więc nie chcemy karać naszych „Słowaków” z typu Cukra i Wacka Krzepkowskiego, to przynajmniej nie nazywajmy ich Słowakami.

Najwyższy czas, aby z piekła niemieckiego wybawić naszych rodaków

Tymi słowami kończy red. Jan Łanowski długoletni redaktor „Dziennika Berlińskiego” a obecnie redaktor „Dziennika Zachodniego” swoją rozmowę z delegatem Polaków z Westfalii i Nadrenii, Janem Kliem, kierownikiem Związku Polaków w Nadrenii i Westfalii.

Jak wiadomo w dniu 20 grudnia ub. roku przybył drogą morską z Lubeki do Szczecina delegacja Polaków z Westfalii i Nadrenii.

Delegacja składa się z wybitnych działaczy Związku Polaków w Niemczech. Skład osób delegacji wskazuje na to, że są to przedstawiciele Polaków przebywających jeszcze z czasów przedwojennych w Niemczech a więc obywateli niemieckich.

Polonia Westfalsko - Nadreńska, skupiająca wielotysięczną rzeszę naszych rodaków a przebywających już od kilkadziesiąt lat w Westfalii i Nadrenii, zawdzięcza swoją świadomość narodową przede wszystkim Zjednoczeniu Zawodowemu Polakom — polskiemu ruchowi robotniczemu w Niemczech. Okres barbarzyńskiego hitlerizmu nie zdołał tej mocno ugruntowanej świadomości narodowej zachwiać.

Abstrahując od prawdy, że w Polsce demokratycznej miejsce Polaków jest w Polsce, gdzie jedynie mogą na pracować dla Polski, zdawać by

się mogło, że czasy reżimu hitlerowskiego należą już dla Polaków w Westfalii do przeszłości. Zdawać by się to jednak mogło tylko tym, którzy zetknęli się z Niemcami dopiero podczas wojny, i którzy są tak naiwni, że widzą w „biednych i potulnych” Niemcach szukających się z naszych Ziemi Odzyskanych do „Vaterlandu” prototyp Niemca.

Kto ich poznał daleko przed wojną, żył wśród nich do czasu oswobodzenia naszych Ziemi Odzyskanych, siedział z nimi na ławie szkolnej, poznał gruntownie psychikę narodu „poetów i myślicieli” w niemieckich uniwersytetach ani na chwilę nie wątpił, że Niemcy Polaków zawsze będą nienawidzić.

Jak z rozmowy przedstawiciela „Dziennika Zachodniego” z delegatem Związku Polaków w Nadrenii i Westfalii wynika, rodacy nasi, górnicy, hutnicy i rzemieślnicy z Zagłębia Ruhry pozbawieni wszelkiej opieki ze strony okupanta angielskiego wiodą nadal nędzny żywot wśród otaczającego ich morza germańskiego.

Czas więc najwyższy, by rodacy nasi przestali być na łasce niemieckiej i wrócili czym prędzej do Polski!

DR. F. JANKOWSKI

Ładne stosunki!

Jeden z senatorów partii republikańskiej badał niedawno stosunki, jakie panują wśród dowódców w amerykańskiej strzeli okupacyjnej. W wyniku tych badań, powstał raport, który w Stanach Zjednoczonych wywołał duże poruszenie opinii publicznej.

Jak donosi „Wieczór Warszawski”:

Sprawozdanie to potępiło w najostrzejszy sposób pewnych generałów i wysokopostawionych oficerów, oskarżając ich o „niedoświadczony tryb życia i pijactwo”, podesza, gdy ich pod komendą zarzuca „nieobyczajność i zastosowanie gwałtu”.

Wielu spośród generałów zachowywało się w taki sposób, że ucierpiała na tym morale całych oddziałów. Pijactwo, nie znające granic i hamulców, niesprowokowane napady na kobiety i mężczyzn spośród ludności cywilnej, współudział w naruszeniu prawa, uczestniczenie w „czarnym handlu” oraz ciężkie wykroczenia przeciwko dyscyplinie podwały w niepokojący sposób prestiż armii amerykańskiej.

W sprawozdaniu cytowana jest wypowiedź amerykańskiego pułkownika Francis Miller: „Jestem mocno przekonany, że niemieckie oddziały okupacyjne we Francji miały lepszą opinię, aniżeli amerykańskie siły zbrojne w Niemczech”. Wielu amerykańskich oficerów — jak mówi dalej raport — jest nieczym innym, jak przedstawicielami amerykańskich firm i mają oni na oku bardziej interesy swoich prywatnych mecenasów, aniżeli własne go kraju.

Od siebie dodamy, że sprawa ta wpływała już przed rokiem z okazji blokowania miejsc w transatlantycznej komunikacji lotniczej, przy czym okazało się, że rzekomi oficerowie są w rzeczywistości przedstawicielami firm amerykańskich, co spowodowało przez myśl angielskiej firmy i pomocy Inteligence Service do ostrej interwencji w tej powojennej walce o penetrację na rynkach handlowych.

Odwołanie gen Koeniga

PARYŻ (OBSL. WL.). — Generał Koenig, dowodzący wojskami francuskimi we francuskiej strzeli okupacyjnej został odwołany ze swego stanowiska.

NOTATNIK KRAJOWY

KOMITETY BLOKOWE wprowadzono w całej Warszawie, na miejsce dotychczasowych komitetów domowych. Komitety te obejmą blok domów, sąsiadujących ze sobą, a obsługujących przeciętnie 500 osób. Mają na celu ułatwianie pracy samorządu dzielnicowego, jako społeczny aparat pomocniczy.

10.000 ZŁOTYCH zrobi — ale po śmierci — każdy, kto wpłacił będzie co miesiąc po dziesięć złotych. W PKO został bowiem uruchomiony oddział ubezpieczeń na życie. Już w parę dni potem zawarto takich umów na 15 milionów zł. Dziś kwota ta wzrosła już do 40 milionów.

WIDOCZNE WRACAMY DO RÓWNOWAGI psychicznej, bo w prasie coraz więcej kryminałów. W Poznaniu na dworcu znaleziono ludzką głowę, a w Gdańsku prawą nogę. Nie jest wyłączone, że we Wrocławiu znajdzie się lewa. Widocznie morderca był z zemiłowaniem turystą.

ZAISTE DZIWA PRZYGODA wydarzyła się pani Janinie B. z Poznania — osobie, mówiąc nawiasem, w

ostatnim miesiącu ciąży. Porwano ją do samochodu ciężarowego i odwieziono do jakiejś tajemniczej wioski, gdzie tajemniczy lekarz w agsyście równie tajemniczej akuszerki asystował przy jej porodzie. Potem kobiecie wraz z noworodkiem grzeecznie odstawiono z powrotem do domu. No i peco, pytam się, ją porwali?

TEN „DWÓR” RZECZYWIŚCIE JEST „STRASZNY” powiedzieli (według „Wieczoru Warszawskiego”) goście belgijscy na widok dekoracji w naszym wrocławskim teatrze. Ale przecież dekoracje — to jak biała kobieca. A brzydka dziewczyna też może się podobać. W rezultacie goście belgijscy byli jednak zachwyceni, szczególnie publicznością, która tak tłumnie wypełnia teatr.

CAŁA PRASA przeżywa jeszcze minionego Sylwestra i robi wrażenie trochę podchmielonej. Warszawa strasznie jest dumna z tego, że w całym mieście tylko jeden osobnik urządził się do niegrzeczności, a reszta była tylko lekko zawieszona. (B. G.)

kończenie ze str. 3-iej)

ochwalał politykę Antone- licznie wyrażał zadowolenie z Związkiem Radzieckim członkowie obu e współpracowali z ielu z nich walczyło na froncie i obnosiło piersiach niemiecki

Niemiec stawiała się jej oczywista i było już że Rumunie wyzwolił party „historycz- by za wszelką cenę ięków między dokumenty w tym okresie pa- y wystąpili z żada- nia amerykańskiej bronowej, która by rojsk radzieckich da- u.

a data —

sierpnia 1944

konat się dziełki a z partiami robot- lek Antonescu i u- onowie rządu aresztowani zostali w pałacu królewskim. Król wydał manifest do narodu, wzywający do walki z niemieckim najeźdźcą. Maniu dowiedział się o wszystkim... w dwa dni później z ewerót w Rumunii przyspie- znacznie likwidację oporu k niemieckich na tym odcinku tu. Już 30-go sierpnia wojska eckie były w Bukareszte.

ja nie rezygnuje

y rząd po upadku Anto- rzyli adiutant królew- Sanatescu. W skład rza- zili przedstawiciele obu niczych i obu partii hi- no

ego

ie do adzia- jemcom i do- wań wojen- w wszelkimi- przeciwsta- tych zobo- nie dopu- m społecz- , aby oczy- z elemen- stowskich. a zawoła- tu” mor- w w ody- doprowa- nia admi- nistracji dla i i faszy- ntu.

niastawie-

Przesilenie rządowe

Komuniści, socjaliści, Front Oracy i inne organizacje demokratyczne stworzyły tzw. Front Narodowo-Demokratyczny. Program jego obejmował wykonanie warunków zawieszenia broni, ukaranie zbrodniarzy wojennych, reformę rolną, nacjonalizację kluczowych gałęzi przemysłu (z punktu tego później zrezygnowano), zapewnienie swobód obywatelskich, podniesienie standardu życiowego szerokich mas.

Z końcem września FND udało się obalić gabinet Sanatescu. Utworzył on drugi gabinet, ale nie zmienił metod. FND obalił i drugi gabinet. 5-go grudnia na czele rządu stanął gen. Redescu. Zmienił się tylko figurant, polityka pozostała ta sama. Lud zaczął się burzyć. W dniu 24 lutego 1945 r. doszło na Placu Pałacowym w Bukareszte do olbrzymiej manifestacji antyrządowej z udziałem pół miliona ludzi. Premier kazał strzelać do tłumu i przez radio ostro zaatakował partię demokratyczną. Działo się to wszystko w momencie, gdy trwała jeszcze wojna, działo się to na zapleczu armii radzieckiej wyzwalającej przy współudziale armii rumuńskiej Węgry i Czechosłowację.

Rząd grozy

Sytuacja dojrzała do rozstrzygnięcia. Redescu dostał dymisję. Na czele rządu stanął 6 marca 1945 r. dr Petru Groza, przywódca Frontu Oracy. Do rządu weszli przedstawiciele komunistów, socjalistów, Frontu Oracy, partii narodowo-liberalnej, partii narodowo-ludowej oraz rolnicy z partii narodowo-chłopskiej. Na mocy układu moskiewskiego z grudnia 1945 r. weszli też do rządu przedstawiciele partii „historycznych” a mianowicie z ramienia Maniu bankier Romiceanu i wysłany przez Bratiana adwokat Hacieganu, znany szowinista.

Osiągnięcia rządu Grozy są znane.

Rząd Grozy dzięki swej szczerze demokratycznej polityce i dzięki osiągnięciom po tej linii sukcesom uznany został przez ZSRR, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i szereg innych państw. Rząd ten wypełnił przyjęte na siebie zobowiązanie przeprowadzenia demokratycznych wyborów i w wyborach tych odniósł zwycięstwo.

Wierzymy, że rząd ten zapisze jeszcze wiele chlubnych kart w historii rumuńskiej.

ZIEMIĘ ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Wałbrzych

Plaćć za rowery

(BD). Obwodowy Urząd Likwidacyjny w Wałbrzychu, przystąpił do sprzedaży poniemieckich rowerów i motorowerów (poniżej 130 cm.).

Posiadacze rowerów i motorowerów winni osobiście stawić się w O. U. L. w sprawie załatwienia formalności związanych z zapłatą w kasie wymienionego urzędu. Należy przynieść z sobą kopię formularza spisowego, oraz dowodu rejestracji, wystawionego przez Zarząd Miejski.

Orbis urzęduje

Nowo otwarta placówka Orbisu w Wałbrzychu przy ul. Słowackiego 16 (tel. 2120) sprzedaje po urzędowej cenie bilety kolejowe, autobusowe na wszystkie linie PKS, bilety sypialne i lotnicze, miejscówki do pociągu 3 dni naprzód, oraz rozkłady jazdy i informacje, jak też losy loterii państwowej.

Otwarcie tej placówki spotkało się z dużym uznaniem podróżnych. (BD.).

Jelenia Góra

Mydła i szczotki dla Jel. Góry

Cóż zobaczą goście krajowi i zagraniczni, którzy w okresie zimowym odwiedzają Jelenią Górę?

Najbardziej w tej chwili rzuca się w oczy: brudy i niechlujstwo. Faktem jest bowiem, że od zeszłego roku stan sanitarny miasta uległ fatalnemu pogorszeniu. Stale zaniedbywanie czystości ulic i placów publicznych doprowadziło wreszcie do stanu, który oburza każdego, czystości miłującego obywatela. O brudach w mieście mówi się powszechnie, palcami pokazuje się sterty śmieci i odpadków przed samym ratuszem się rozwalających. — lecz, jak dotąd, nic to nie pomaga. Widocznie kompetentne czynniki atmosferę tą uważają za normalną.

Jelenia Góra nie jest jakimś tam Grajdółkiem, ale jest najpiękniejszym miastem na Dolnym Śląsku, które musi dbać o swą opinię. Nie widzimy absolutnie żadnego usprawiedliwienia tego stanu rzeczy, boć przecież wszystkim wiadomo, że budżet miejski przewiduje znaczne sumy na utrzymanie czystości w mieście.

W ślad za brudną ulicą jeleniogórska poszły już także urzędy i instytucje publiczne, których przedsiomki i korytarze toną w błocie i śmieciach, od dawna już nie tykane miotłą, i bardzo dawno chyba nie widzące mokrej ścierki. Sytuacja jest poprostu skandaliczna: dworzec, poczta, PCH, ratusz, sąd... wszędzie to samo. (TAF)

Piękna postawa kupców

Stowarzyszenie Kupców Polskich miasta i powiatu jeleniogórskiego powzięło na plenarnym zebraniu uchwałę, w której zdając sobie sprawę z powagi chwili, uroczystie postanowili wypełnić swój obowiązek, nie tylko przez wpłacenie samej Daniny Narodowej, ale i przez branie udziału czynnego w pracach związanych z tą konieczną dla Ziemi Odzyskanych akcją. (TAF)

Dzierżoniów

„Pałac dziecięcy“

(K-I) W Dzierżoniowie jest na ukończeniu budowa „Pałacu Dziecięcego“, nowego domu dla dzieci.

Mieści się on przy ul. Mickiewicza 7, zajmuje 3 piętra, 36 pokoi. Piękne sale przestronne i jasne jałalnie, pokoje odpoczynkowe, łazienki i umywalnie już w najbliższych dniach załadnią się wesołą gromadą dzieci do tychczasowych półinternatów w Dzierżoniowie. Uroczyste otwarcie nastąpi w bieżącym miesiącu.

O Gorzowie, traktorach i gryzoniach

rozmowa

(Od własnego korespondenta)

Gorzów n. Wartą jest miastem ludnym, ruchliwym i poza tym siedzibą wielu urzędów i instytucji. Zniszczenia nie są zbyt wielkie i w miarę stabilizacji naszego stanu posiadania na zachodzie oraz w miarę napływania wielkiego zastrzyku krwi w postaci przeprowadzanej obecnie Daniny Narodowej życie tu zatętni jeszcze żywiej oraz ruszą unieruchomione jeszcze zakłady przemysłowe, jak również poczną się realizować takie zamierzenia, jak budowa okręgowej elektrowni. Placówka ta ma powstać dzięki dostawom szwedzkim w dawnych budynkach I. G. Farbenindustrie już w końcu r. 1948. Moc jej jest przewidywana na 28.000 kw. Elektrownia stanie się ośrodkiem dla elektryfikacji Ziemi Lubuskiej i otrzyma połączenia liniami wysokiego napięcia z Poznaniem Szczecinem i Dolnym Śląskiem.

Poza tym w Gorzowie niedawno otwarto został oddział Państwowego Instytutu Weterynaryjnego. Jest to pierwsza tego rodzaju placówka przemysłowo-naukowa na Ziemiach Odzyskanych, gdzie prócz prac naukowo-badawczych wytwarza się leki weterynaryjne, którymi można będzie pokryć zapotrzebowanie rolników i hodowców inwentarza żywego.

Rozmowa na dworcu

Aczkolwiek do odjazdu pociągu poznańskiego jest jeszcze bitych dwie godziny, tymczasowa poczekalnia zniszczonego dworca gorzowskiego jest przepelniona zbitym, gwarowym tłumem. Mieszają się tu gwarzy ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, przeważa jednak akcent wileński i lwowski. Dziś w Gorzowie był targ i większość podróżnych to drobni handlarze. Nie wiem, bo, czy szabrownikami nazwać by można tych, co jakies używane łachy wystawiają na sprzedaż na targu, albo tych, co urządzają uliczną wystawę zdekompletowanych naczyń stołowych i kuchennych. Szaber na wielką skalę już się skończył, lub też wstydliwie omija dworce kolejowe. Wielki szabrownik posługuje się samochodem i ten, choć tak wielki, łatwiej się jakoś wymyka z sieci sprawiedliwości.

Obok mnie siedzi młody jeszcze

mezczyzna. Od razu widać, że to rolnik. Mają oni zazwyczaj w sobie jakiś dostojny umiar i spokój, daleki od niespokojnej, gadatliwej ruchliwości kramarzy. Ponieważ czas się dłuży — wdaje się z nim w rozmowę, która nie wiedzieć kiedy przeistacza się w formalny wywiad, gdzie mowa jest potrosze o wszystkim, co interesuje i boli każdego rolnika. Wiadomo zaś ogólnie, że co boli rolnika — ostatecznie odbija się rykoszetem na skórze każdego z nas.

A więc gryzonie

Tak, to prawdziwa klęska, z którą niewiadomo, jak się uporać. Różnie o tym ludziska mówią i różnych szukają środków zaradczych. Jedni wierzą w „wojnę bakteriologiczną“ przy pomocy szczepionek, szerzących wśród gryzoni zakaźne choroby. Podobno poczyniono już w Szczecinie wcale udane próby. Lecz zanim ze Szczecina rozejdzie się po całych Ziemiach Odzyskanych, dużo wody w Odrze upłynie... Drugi ratunek widzą w głębokim przeoraniu wszystkich ugorów — i ci są najliczniejsi. We wsi Dzierżon Wielkie (pow. Piła), skąd pochodzi mój rozmówca, ludzie mają się rozmaitych sposobów. A więc nie gardzą i zatrutą pszenicą, ale — jak się zdaje — z tej maki chleba nie będzie, bo coż znaczy kupienie przez gospodarza 10 kg zatrutego ziarna, kiedy myszy rozpanoszyły się na 15 ha?

Inni hodują psy, jamniki, i te postępując za pługiem tępią myszy setkami. Lecz psów jest jeszcze niewiele, myszy zaś tysiące a tysięcy. Gdyby zima była nie mroźna, a bogata w opady deszczowe, wówczas nie trzeba by i zatrutego ziarna — wyzdychałyby same. Gdyby... I dlatego też każdy z niepokojem czeka nadchodzącego lata, bo to nie od Niemców czy ich protektorów zależy los naszego rolnika na zachodzie, lecz — śmiech powiedzić — od przeklętych myszy.

Do tego dołączyła się plaga szeszurów. I o ile w walce z mysza-

mi stosowanie na przykład arseninu sodu (b. niebezpiecznej trucizny, produkowanej przez państwową fabrykę chemiczną „Azot“ w Jaworznie) jest zupełnie możliwe, o tyle używanie jej w obrębie zabudowań gospodarczych może się okazać bronią obosieczną ze względu na inwentarz żywy. Rozmówca mój walczył tedy ze szczurami przy pomocy... latarki elektrycznej i tego kija. Wszedłszy wieczorem do chlewa czy stajni zapala nagle latarkę i oślepiwszy w ten sposób szkodników łączy je co siłą. W ciągu paru tygodni zabił kilkanaście sztuk. Skoro się wie, jak wielkie zniszczenia wyrządzają szczury, można łatwo ocenić znaczenie tej z nimi walki.

Znaczenie traktorów...

Na wsi byłoby bardzo wielkie, zwłaszcza obecnie, przy katastrofalnym wprost braku sprzętu. Jednakże dla rolników na Ziemiach Odzyskanych (przy czym myślę głównie o osadnikach wojskowych i repatriantach z Bugu, gdyż tzw. przesiedleńcy z „innych“ dzielnic Polski są jednak w lepszej sytuacji), korzystanie z pracy traktorów wciąż jeszcze jest utrudnione ze względu na wysoki koszt orki — 900 zł od ziorania ha, 250 zł/godz. przy młóce czy zwózce buraków. Powie ktoś: 900 zł to zaledwie pół korca żyta. Dobrze, ale skąd na bractwo żyta, gdy ktoś zaledwie osiadł na swym gospodarstwie, albo komu wszystko wycięły myszy? Myszy zniszczyły nie tylko zboża chlebowe — dobierają się nawet do buraków, kartofli i marchwi. Więc po pierwsze praca traktora jest za droga, po wtóre zaś wyżywienie obsługi ciągnika kłopotliwe i kosztowne, zwłaszcza o ile ze względu na częste uszkodzenia maszyn orka przeciąga się zbyt długo. A uszkodzenia te są nieuniknione, ponieważ traktory amerykańskie nie mają zapasowych części, poniemieckie zaś — to przeważnie stare już graty. Traktor — to wielka rzecz, lecz w normalnych warunkach. I czy nie można by przyjść z pomocą rolnikom z bezpłatnym zaoraniem chociażby części ich gruntów? Byłoby to dla nich ogromną ulgą.

Nasiona

i sztuczne

Skarżono się wielokrotnie na zła sytuację nasion w kraju, z czego siewnego i nie były karygodne, więc zamiast zboża czono jare i odwrócić było o słabej. Zamiast buraków pastewne, zamiast wyrzepak. To są szczalne. To dla wana praca, stracono duktywnie zajęła krew, co go na myśl o tym co za grata, jeszcze tu i ówdzie za żer dla rodzinnej propagi, skwapliwie wykorzystującej kr potknięcie...

Nawozy sztuczne są również jeszcze zbyt drogie i nie zawsze oraz nie wszędzie docierają w porę. Mały zaś tych nawozów, jak się je, ilość dostateczną.

Przyjemniej, oczywiście, chwalić, aniżeli wytykać, lecz ta krytyka leży w interesie wszystkich. A tylko praca na pracu pozwoli na darowanie Ziemi Od-

Trzebnica

50.000 zł. nagrody za odnalezienie chłop

(K-I). W Trzebnicy, września 1946 r. wyszła kania swych rodziców i zaginął.

Rysopis: niebieskie, w płaszczu, zowie, bez czapki, bos

W razie odnalezienia go, za co zrozpaczeni znaczą 50.000 zł. wiadomości należy kon lub Powiatową Kon Trzebnicy (woj. wro

Poki na Bałtyku i długa zi

(R) U wybrzeży ukazały się stada kilkanaście sztuk.

Największą ich ilość wano u ujścia Odny, wicie Świny i Dzi wody szczególnie obfit

Na podstawie tego tutejszych wodach zjawis cy przepowiadają, że zim mroźna i długa.

Istotnie, jak na klimat szczecińskiego, mrozy są sto wo silne. Temperatura pow waha się między minus 12 stopniami Celsjusza.

Odra pokryła się słow w grubości 16 c dy przybrzeżne 10 km. od lądu Świnouj bardz Odraz. łodem. łamacza lodu holowników.

Ciągni

„Ciagnienie“ rzystwa P względu na szerokich dzie się w Wrocław 7 w świetl Przyjaciół Dla porz kie losy z są ważne“

Kupiectwo sosnowieckie przoduje

Przez organizację do uzdrowienia handlu

Największym bodaj nieszczęściem doby bieżącej jest chaos, brak dostatecznej organizacji, wypływająca stąd biurokracja, niezaradność i nadużycia. Gdybyśmy potrafili odpowiednio zorganizować wszystkie gałęzie produkcji, transportu i dystrybucji — bez wątpienia zle instynkty nie miałyby pola do popisu, proces uzdrowienia stosunków w dziedzinie gospodarczej nastąpiłby znacznie szybciej, niż obecnie.

Szczególnie zabagniony był odcinek kupiectwa prywatnego, gdzie pomieszano pojęcia dobra i zła, uczciwych nazwano złodziejami, złodziei pozostawiono w zupełnym spokoju itp.

Warunkiem zasadniczej poprawy na tym odcinku jest przerzucenie obowiązku kontroli jeśli nie w całości, to przynajmniej w znacznej mierze na organizacje kupieckie, które posiadają dostateczną ilość fachowców i mogą ich w tym celu wyzyskać bez obciążenia finansowego państwa.

Z drugiej jednak strony organizacje zawodowe handlu prywatnego mogą się podjąć ważkiego zadania

kontroli i oczyszczenia kupiectwa z przypadkowych metów dopiero wtedy, kiedy obejmą wszystkich kupców i handlarzy, kiedy będzie ustanowiony obowiązek przynależności organizacyjnej każdej jednostki, wykonywującej zawód kupiecki.

W takim tylko wypadku Zrzeszenia i Związki kupieckie będą mogły stosować sankcje wobec elementów nieuczciwych, włącznie do wydalenia ich z organizacji zawodowej — a tym samym pozbawienia prawa wykonywania zawodu.

Po raz pierwszy w dziejach powojennej Polski poruszono tą kwestię na terenie Sosnowca. Stowarzyszenie Kupców Polskich w Sosnowcu wysunęło kilka zasadniczych postulatów, przesyłając je w formie memoriału do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z wnioskiem o przeprowadzenie nowelizacji prawa przemysłowego.

Memoriał żąda przymusu organizacyjnego i selekcji branżowej i wprowadzenia cenzusu handlowego. Nie trzeba dodawać, że postulaty te posiadają dla uzdrowienia han-

dlu kolosalną wagę. Dziś w handlu pracuje zarówno kupiec, jak i szewc, robotnik, chłop, urzędnik, a nawet były recydywista, prostytutka itp. To samo zresztą dotyczy całosci naszego sektora gospodarczego — prawie nikt nigdzie nie wymaga ekonomicznych lub handlowych studiów. Sprawami ekonomicznymi i handlowymi zajmują się „dziewczeta do wszystkiego“ lub „chłopcy do wszystkiego“... Nie wyłącznie oczywiście, ale w ogromnej większości wypadków.

Nowoutworzony Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej odegra w zakresie szkolenia kadr fachowego kupiectwa bardzo ważną rolę. Selekcja branżowa zlikwiduje chaos na rynku towarowym, przymus przynależności organizacyjnej pozwoli ukroć nieuczciwe zapędy „nowobogackich“.

Zrzeszenia i Związki kupieckie pozostałych okręgów powinny wziąć przykład ze swoich sosnowieckich kolegów i poprzeć postulaty jak najenergiczniej.

ALEKSADNR ANISZCZYK

...ielnicy wil-
...ach, jest szero-
...wiona aleja Ja-
...Autor hymnów
...cia „Młodej Polski”
...XII.1860 r. w Szym-
...awach, jako syn nie-
...ościan.

...nazajalne odbywał w
...a i w Poznaniu, a
...psku i we Wrocławiu
...postać autora „Księ-
...st ściśle związana z
...m. Jan Kasprówicz
...nnny udział w pol-
...demickim i jako
...słynnego profesora
...ckiego udziału się
...Towarzystwa Lite-
...ńskiego. Sprawa
...cze bliska sercu
...gdyż już po opusz-
...ia, brał udział w
...robotniczym na

...osiedlił się Kaspro
...ie gdzie potem wy-
...literatury
...Universtyecie
...u 1911 wstąpił
...nizki matzieskie z
...Marią Bunin. Jan Ka-
...wicz zmarł w roku 1926 na
...Herendzie pod Zakopanem.

...Aleja Jana Kasprówicza jest
...jedną z najładniejszych ulic na-
...ego miasta, znajduje się na niej
...ic niczniszczony kościół o.o.
...szkanów.
H. MUSZ.

Działalność Pogotowia Ratunkowego

...iagny ubiegłego roku Po-
...owe PCK wzywane
...adków i przewozów

Wzrost milicjanta

W wieczór Sylwestrowy w
...u swych rodziców przy ul.
...kiej pozabawił się życia wy-
...pistoletu w głowę mili-
...Komisariatu we Wrocławiu

Samobójstwo

...ia Jadwiga Wójci-
...kiego Nr. 41) w przy-
...rozstroju nerwowego,
...zawodem miłosnym,
...życie, wypijając spi-
...wany oraz 100 gr. ete-
...w stanie ciężkim prze-
...zie Ratunkowe PCK
...zystkich Świętych.

...naszyne szewska
...atu szewskiego Lucjana
...dzynskiego 20, nieznan
...radli maszynę szewską

Wypadek

...Anna Koenig zameldo-
...ej rodaczka Ida Musiolak
...schodów ponosząc śmierć na
...Wypadek zdarzył się przy ul.
...y 11. Złwoki odwieziono do
...rium szpitala Wszystkich Świę

Wzrost milicjanta

Na rogu ul. Ks. Józefa Ponia-
...i Błesława Prusa jakiś
...janą kobietę. Spra-
...przewieziono do
...PCK.

...chora-
...leka-
...Wo-
...o pa-
...ner przeprowa-
...I komis. MO,
...cie aż do wy-

...e
...u Gruwaldz-
...o godz. 6-tej
...do domu 29-
...atkowskiego
...adio dwóch
...en, z okrzy-
...terzy pi-
...napast-
...i wów-
...na Kwiat-
...dy ranny
...icy korzy
...li. Ranny
...dążył go
...we PCK
...do szpita-



Nieporządki na kolei i poczcie

tematem obrad WRN

Wejwódcza Rada Narodowa we Wrocławiu zajęła się dnia 30 grudnia na wniosek radnego dr. Bluma szczegółowo nieporządkami i nadużyciami, panującymi na kolejach i na poczcie. W szczególności podniesiono ustawiczne i niezmiennie nieuzasadnione spóźnianie się pociągów pasażerskich, oraz brud na dworcach i stacjach, jak również brak światła w wagonach osobowych.

W odniesieniu do komunikacji towarowej wspomniano o przy długim transporcie przesyłek towarowych, co powoduje, że tylko w małym procencie wyzyskuje się zdolność przewozową taboru, w wyniku czego i dochody Skarbu Państwa stanowią ułamek osiągalnych kwot.

Szczególnie surowo napiętnowano łapownictwo, kwitujące przy uzyskiwaniu podstawienia i ekspedycji wagonów, oraz pozostające z tym wszystkim pijanństwo personelu kolejowego. Zwrócono uwagę, że w innych krajach europejskich również ciężko, jak Polska zdewastowanych przez wojnę, kursują pociągi normalnie oświetlone z przedwojenną akuracnością.

Co się tyczy komunikacji pocztowej, zwrócono uwagę na niedopuszczalne zwłoki w doręczaniu listów, nawet lokalnych, a także telegramów. Napiętnowano również częste wypadki okradania paczek pocztowych, głównie amerykańskich, co podrywa zaufanie społeczeństwa do Poczty. Wnioskodawca zaznaczył, że gdyby kolejniotwo i poczta były przedsiębiorstwem prywatnym, a nie państwowym, to Nadzwyczajna Komisja do zwalczania nadużyć dawno zamknęłaby winnych oraz ich szefów do więzienia. Wspomniano również o złym funkcjonowaniu telefonicznej centrali wrocławskiej, której działalność szwankuje mocno i od

roku nie wykazuje niemal żadnej poprawy.

Po dyskusji postanowiono wystąpić z energiczną interwencją do Dyrekcji Okr. Poczty i Telegrafów i Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych we Wrocławiu oraz do odpowiednich ministerstw.

Po uchwaleniu tych wniosków, omawiano jeszcze poruszone w prasie „konfiskowanie” bez powodu i bez uzasadnienia całych paczek pocztowych przez pocztę, zarządzane podobno w celu zwalczania szabru.

Radny dr Blum zaznaczył, że poczta jako przewoźnik i powiernik nie ma prawa zabierać cudzej własności, przyjętej do przewozu, o ile w każdym poszczególnym wypadku nie stwierdzono cech przestępstwa. Sprawę tę WRN. uchwała przed podjęciem dalszych kroków szczegółowo zbadać.

Należy żywić nadzieję, że dzięki zajęciu się nimi przez W.R.N. we Wrocławiu, te naprawdę dotkliwe nieporządki zostaną wreszcie usunięte.

Dlaczego we Wrocławiu?

Przyzwyczajaliśmy się już do tego, że jedynie tylko u nas we Wrocławiu możliwe są pewne rzeczy, które w innych miastach spotkałyby się na tychmiast z gorącymi protestami. Za przykład niech służy nasze tramwaje, które w dobrym zrozumieniu interesów publiczności, nie mogą ośzkląć wagonów szybami (mimo, iż Waibrzych tak blisko) przynajmniej zasłaniają je dyktą. Taki wóz nawet ma specyficzny wygląd. Ma jedno okienko dla wpuszczenia odrobiny światła, a reszta... pięknie, na białą pomalowana dyktą. Nie dziwimy się je dnak temu, zwłaszcza, że w naszych mieszkaniach też nie wszystkie jeszcze okna mają szyby i dyktą domi nuje. Dziwimy się natomiast i pytamy, dlaczego dyrekcja nie ostrzega pasażerów, że te dyktowe okna są świeżo malowane. Efekt jest taki, że pasażerowie zabierają farbę z okien na płaszcze i ubrania, a wóz a powrotem musi iść do remizy dla ponownego odmalowania szyb. Traci na tym i pasażer, który musi oddać piasecz do chemicznego czyszczenia (okazuje się, że farba jest bardzo trwała) tracą i tramwaje, wykonując po kilka razy tę samą pracę.

Czyż nie możnaby poprostu zawleść w wozach wywieszki „uwaga: okna świeżo malowane” lub też poprostu wypuszczać wozy na miasto dopiero wówczas, gdy całkowicie odeschną w nich „szyby”. Uniknęłoby się wielu awantur w tramwajach i pobożnych „życzeń” ubarwionych na białą pasażerów, pod adresem kierownictwa tak potrzebnej i skądinąd pożytecznej instytucji.

TUWICZ

Jakie kraje

Kupują wrocławskie wodomierze?

Wyroby Państwowej Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu cieszą się wielkim powodzeniem na rynkach zagranicznych.

Wodomierze tej fabryki, wysłane w sierpniu ub.r. na wystawę w Sztokholmie wzbudziły szerokie zainteresowanie.

W listopadzie ub.r. odwiedził fabrykę Duńczyk, Johansen, właściciel dużej firmy handlowej i zamówił 5.500 wodomierzy. Od tej chwili cały szereg państw proponuje zamówienia na dużą ilość wodomierzy. Szwecja pragnie zakupić 5.000 wodomierzy, również Bułgaria reflektuje na dużą partię wodomierzy. Pertraktacje z tymi państwami są w toku. Przeprowadzają się dla fabryki towarzystwo eksportu zagranicznego „Polimex”.

Z kolei zgłosiły do „Polimexu” chęć nabycia wodomierzy Finlandia, Brazylia, Urugwaj, Chile, Norwegia, Szwecja, Grecja i Egipt. Dotychczasowa ilość zamówień przekracza 60 tys. sztuk, t.j. przewyższa obecne zdolności produkcyjne fabryki.

Dla utrzymania rynków zagranicznych fabryka wrocławska nawiązała kontakt z fabrykami wo-

domierzy w Toruniu i Poznaniu celem zorganizowania wspólnego eksportu.

Listy Czytelników

Lokatorzy domu przy ul. Piastowskiej nr. 26 nadesłali nam list, który porusza szereg aktualnych obecnie bolączek, dotyczących zagadnienia administracji domami.

Rozumiemy, że problem mieszkaniowy we Wrocławiu jest bardzo ciężki i większe remonty pociągają dość duże wydatki pieniężne. Pomijamy drobne uszkodzenia, jak naprzykład pęknięcie ścian, wstawienie szyb itp., które można załatwić ostatecznie we własnym zakresie. Ale w jaki sposób rozwiązać problem i kto się ma nim zająć, jeżeli zatka się kanał ściekowy i podczas deszczów całe podwórko znajduje się pod wodą na wysokości do 10 cm. Obecnie można urządzić na nim ślizgawkę. Następnie do kogo należy się zwrócić, gdy rury w ubikacji przewodów kanalizacyjnych zatkają się do tego stopnia, że nieczystości z czwartego piętra (obecnie już ze wszystkich) rozlewają się po schodach i kapia na głowę lokatorom, z parteru.

Niemący odór napętnia dom i przenika do mieszkań. Do kogo należy reparać rur wodociagowych, które pękły podczas mrozów, skutkiem czego woda zalewa piwnice?

Po usilnej prośbie i kilkukrotnym telefonowaniu do sieci wodociagów, przyjechali robotnicy i wyłączyli dopływ wody do całego domu. To było wszystko, natomiast w sprawie reparaacji rur wodociagowych, uszczelnie-

nia uszkodzonego kanału na podwórzu i wszystkich ubikacji na klatkach schodowych, zalecono nam zwrócić się do administratora domu. Dozorec wprowadził mamy w dom, tylko nie wiemy do czego. Nie raczy zainteresować się tymi sprawami ze względu na niskie pobory. Administrator wymienionego domu udzielił nam odpowiedzi, że współczuje nam bardzo, że wszystko widział i że natychmiast na pisze do Zarządu Miasta w tej sprawie, ale z góry przewiduje, że wczesniej, aniżeli za trzy miesiące nie odniesie to pożądanego skutku. Ponieważ Zarząd Miejski pobiera od lokatorów dość niskie czynsze, to remont podobnych uszkodzeń winni lokatorzy przeprowadzać we własnym zakresie i na własny rachunek. Zape wne, część lokatorów, dbająca o czy stość dachy z chęcią po kilka złotych na ten cel, ale kto ma zająć się tą sprawą?

Uważamy, że Zarząd Nieruchomości przez swych administratorów winien jednak załatwić te sprawy. Odpowiednie fundusze muszą się na ten cel znaleźć, zaś sumy wydatkowane można później rozłożyć na poszczególne lokatorów, którzy niewątpliwie je zwrócą. Trudno naprawdę wymagać od pracownika, aby zajmował się sprawami, zupełnie do niego nie należącymi. (—).

Mówimy o naszym mieście

Pożyteczne wydawnictwo

Pisaliśmy na tym miejscu o braku odpowiedniego wydawnictwa we Wrocławiu, któreby zawierało najniezbędniejsze informacje z naszym mieście. Brak nam było książki adresowej, książka telefoniczna była cieniutka jak głosik telefonistek, a plan miasta zawierał mnóstwo błędów.

Obecnie braki te zostały do pewnego stopnia wyrównane dzięki wydaniu przez Naukową Organizację Techniczną we Wrocławiu obszernego Informatora, zawierającego wiele cennego materiału. W książce tej znajdujemy spisy wszystkich urzędów, instytucji, organizacji. Jest rozkład autobusowy i dokładne trasy linii tramwajowych, uprzyjemniające nam, jak wielkie przestrzenie pokonujemy codziennie, jadąc z podmiejskich okolic do naszego „city” przy Placu Wolności czy Placu Solnym. Jest też w książce spis

apteek, lekarzy, dentystów i adwokatów. Ba, nawet nie zapomniano o tak ważnej instytucji na Ziemiach Odzyskanych, jak akuszerki i podano dokładne adresy tych, które przyjmują w swe objęcia nowych Wrocławian.

Amatorzy lokali gastronomicznych znajdą bardzo długą listę rozmaitych przybytków Bakchusa. Jeżeli dodamy, że Informator zawiera dokładny spis warsztatów rzemieślniczych, specjalistów, przedsiębiorstw i t.d. to nie ulega wątpliwości, że książka ta może oddać duże usługi. Niestety, nie zaopatrzone jej w plan miasta i brak jest spisu ulic, co stanowi jednocześnie dużą niedogodność.

Może by przy drugim wydaniu Informatora dotyczyć plan Wrocławia? Książka zyskałaby bardzo na wartości. GROT.

Z sali sądowej

Amator harmonii

W restauracji pod „Jeleniem” muzyka była doborowa, ale wśród zespołu orkiestry wyróżniał się przede wszystkim harmonista p. Stefan. Jak zagrał czasem solo — to aż w sercu wleciło, a nogi gości same latały. Artysta to był z bożej łaski i władze nad temperamentem tanecznym — męskim i damskim — posiadał.

Uważanie więc miał pod „Jeleniem” i rozgłos w dzielnicy. I nie było w pobliżu wesela albo chrzcina, aby pana Stefana nie proszono za grajka.

„Panie Stefan kochany — mówiła niejedna panna młoda — chybaś pan Stefanek tę harmonię zaczarował, bo aż mdli oko serca, taka romansowa w rezonansie”.

Zaczarował, nie zaczarował — ale się z nią nie rozstawał.

Bywało przyszedł pod „Jelenia” jeszcze przed występem, coś zjadł, coś popił, a harmonię obok siebie trzymał.

Raz się zapoznał p. Stefan z p. Wacławem Szyszko. P. Szyszko przysiadł się do stolika harmonisty, pod nosem pstryknął mu grubo napchanym pugilaresem i powiedział tak mniej więcej: „Pierścień dziś opylilem z brylantem rodzinnym — to pod ten brylant wypijmy coś razem”.

Więc pili od godz. 11-ej do 18-ej. Raz ciwarkę niesie panienka, drugi raz półlitrowkę, w zależności od pragnienia panów.

Jedli także i sporo — to ich nawet ratowało od kompletnego zamroczenia. P. Wacław pił również dużo, same amerykańskie, towarzysza często-

wał i cudeńka opowiadał o swej za-
możności.

Nastuchał się harmonista, jakie to łatwe życie wiodą niektórzy spryciarze, ale sobie pomyślał, że on, niby p. Stefan, już tam woli swoją harmonię, bo bez muzyki nie ma dla niego żadnego ukontentowania.

Tymczasem p. Wacław amerykańka za amerykańkanem palił, aż wszystkie wypalił. Wiąc powiedział: „Pójdź no Ste ek do bufetu i weź trochę papierosów — to jeszcze posiedzi”.

Poszedł p. Stefan, a p. Wacław za ten czas harmonię chwycił w nogi. „Harmonia, harmonia!” — wrzasnął p. Stefan, widząc co się dzieje.

Na ulicę z restauracji wypadli goście i gnał każdy za złodziejem, kto miał chyże nogi. Wiąc dogнали, bo kończyły p. Szyszki trochę się plataly. Harmonię odebrali, a milicja do areztu p. Szyszke odstawiała.

Kiedy stanął przed Sadem Grodzkim p. Wacław Szyszko, Sąd wysłuchawszy świadków uznał p. Wacława winnym i dopatrzył się premedytacji w obmyśleniu planu kradzieży, gdyż p. Wacław w podstępny sposób wysłał p. Stefana po papierosy, aby pod nieobecność chwycić harmonię. W razie udanej kradzieży, poszkodowany zostałby bez środków do życia, gdyż harmonia była jedynym źródłem jego zarobków.

Wobec tych obciążających okoliczności Sąd Grodzki we Wrocławiu skazał Wacława Szyszke na 6 miesięcy więzienia.

U K.)

Podszuchane

— Feluś, jak pragnę zdrowia! Coś taki wymięszoony? Masz smutne wejście, jakby ci podatek mieszkaniowy wynadmierzyli! Co jest, pytam się? Cierpisz?

— Chory jestem.
— Przecież, mówię ci! Odplynie!

— Plukałem. Rybkie plukałem, święte chabanie plukałem, sylwestrowe zmartwie nie plukałem i nie, brachu! Nie odplywał!

— Jedz na gorzkie wode u zdrowiskowe.

— Tyż nie pomoże. Serce mnie boli.

— Stefka nawaliła?

— E, trajer! Gorsza sprawa!

— No?

— Mikrowaty rok się zaczął. Szkoda zeszłego i z żalu człowiek chory.

— Aha! Już cie wiem! Handlowe giełde uliczne skasowały!

— To tyż trajer! Nie naszego brata kiwać!

— Więc co jest, do spuchniętej watoły?

— Śmieci!

— Jakie śmieci? Te nie wywiezione?

— Tak. Jak tylko wyjdę na ulicę pod mura, a wesole usposobienie mam, to ci, bracie, za każdym razem w te śmieci, stojące na trefiarze się machne i tak mi się ten Nowy Rok marnie zaczyna. Serce musi boleć człowieka, że na takie po niewierkie tu przyjechał.

— Słuszne strapienie masz! Kiepsko się ze śmieciami ten rok zaczął, ale i w śmieciach szczęście znaleźć można!

— W jaki sposób?

— Zagraj w oczko!

— Na śmieciach?

— Nie koniecznie! I nie lekaj się, że ci sama śmieciarska karta podejdzie, a ciągnij! Wygra za ciebie bieżący rok! Patrz! Jeden dziewięć, cztery i siedem, to razem oczko! Nasza wygrana!

— Ty starego cwaniaka nie bierz na pestki! Asa za jedynkie porachowałeś?

JOTKO

ŻYCIE SPORTOWE

Sędzia Rozmarynowski

poprowadzi bokserów IKS-u i Warty do boju

Ostatnie meldunki przed meczem

Ostatnie meldunki „z placu boju” przed niedzielnym meczem o mistrzostwo Polski pomiędzy IKS-em a Wartą przynoszą cały szereg ciekawych szczegółów.

W dniu dzisiejszym na ręce kierownictwa drużyny bokserkiej IKS-u wpłynęło pismo z P. Z. B. zawiadamiające o obsadzie sędziowskiej na niedzielne zawody. W ringu walki poprowadzi bydgoski sędzia p. Rozmarynowski, funkcyj arbitrowi punktowych spełniać będą p.p. Winiarski (Kraków), Nowakowski (Warszawa) oraz Zięba (Wrocław).

Osemka Warty, której przyjazd oczekujemy już w dniu dzisiejszym wraz z delegatem i sędzią, znajdzie pomieszczenie w hotelu „Polonia”. Wraz z drużyną „zielonich” zjedzie do Wrocławia wieloletni kapitan sportowy PZB, wytrawny znawca boks polskiego p. Szuszczyński.

W osemce Warty nie przewiduje się narazie żadnych większych zmian, przypuszczalnie też skład poznaników nie będzie różnił się zbyt od podanego przez nas wczoraj.

Istnieje natomiast prawdopodobieństwo, że w drużynie wrocławskiej zajdzie zmiana, i to zmiana wprost rewelacyjna. W wadze pół średniej mianowicie w miejsce Cymbały wystąpić może doskonały pięściarz lwowskiej Lechii, wielokrotny reprezentant Lwowa Sidelnikow. Sidelnikow, który przeskoczył o dwie kategorie i posiada obecnie limit wagi półśredniej, zjawił się niespodziewanie na ostatnim treningu IKS-u i wyraził zgodę na podpisanie zgłoszenia do IKS-u.

Sidelnikow twierdzi, iż znajduje się w formie dobrej, czemu nie należy się dziwić, powrócił on bowiem niedawno ze Lwowa, gdzie sportu nie zaniedbywał, a

wprost przeciwnie walczył z kilkoma radzieckimi pięściarzami. Sidelnikow obiecał zjawić się na najbliższy, to jest dzisiejszy trening IKS-u, podczas którego sparować będzie z Cymbałą.

Pozostały skład osemki IKS-u pozostanie niezmieniony. Miszcuk trenuje obecnie bardzo pilnie, sam twierdzi, że walkę z Sobkowikiem przegrał jedynie przez zastosowanie złej taktyki, z wicemistrzem Europy bowiem należało atakować przez wszystkie trzy rundy. Miszcuk liczy, że spotka się z Koziołkiem. Niemniej pilnie od niego trenuje Waluga, choć będzie miał on bardzo ciężką prze-



Zmieniony terminarz mistrzostw B klasy

Sekretarz WSOZB Dolnego Śląska p. Henryk Komorowski informuje nas że terminarz mistrzostw bokserkich B klasy grupy pierwszej na skutek wycofania się z mistrzostw KS Pakosy uległ zmianie. Obecny kalendarz spotkań wygląda więc następująco:

22.12 Gwiazda — Odra Wrocław (10.6).
29.12 Burza — Gwiazda (?), Odra Wrocław — Odra Nowa Sól (nie odbył się).
5.1.1947 Odra Nowa Sól — Burza; 6.1 Odra Wrocław — Gwiazda.
12.1 Burza — Odra Wrocław, Gwiazda — Odra Nowa Sól.
26.1 Odra Wrocław — Burza, Odra Nowa Sól — Gwiazda.

Uroczysty dzień bokserów IKS-u

W miesiącu styczniu boks wrocławski, a w szczególności pięściarze IKS-u obchodzą rocznicę istnienia sekcji bokserkiej IKS. Rok temu na terenie Wrocławia znalazło się trzech ludzi, znanych działaczy sportowych, którzy poleżyli kamień węgielny pod gmach naszego boku. Ludźmi tymi byli: znany zawodnik Kulec, trener Holowacz oraz prezes Zięba.

W małej sali w hotelu Polonia umożliwili oni kilku młodym chłopcom racjonalne treningi, w dniu 4 marca zorganizowane zostały pierwsze zawody wewnętrzne — klubowe. Potem już poszło lepiej. Gościła we Wrocławiu Warta, ŁKS, który poniósł porażkę, Wisła, Cracovia, Radomsk.

Nowe

Zw. Lesiwa Chmielewskiego

„Przegląd Sportowy” w swym ostatnim numerze podaje niezwykle ciekawą wiadomość o nowej walce, jaką stoczył mistrz Europy i Polski Henryk Chmielewski. Chmielewski poraż drugą po dłuższej przerwie walczył w dniu 5-tego grudnia w Stanach Zjednoczonych z nadzieją Łeksu amerykańskiego dziewiętnastoletnim murzynem Simsem. Po zaciętej dziesięciomundowej walce zwycięstwo punktowe odniósł Chmielewski, który w siódmej rundzie posłał dwukrotnie murzyna na deski do 7.

Wacek Kuchar we Wrocławiu

Najwszechstronniejszy niegdyś sportowiec Polski, a i obecnie niestrudzony organizator i czynny sędzia hokejowy Wacek Kuchar w dniu wczorajszym bawił we Wrocławiu, gdzie między innymi przeprowadził rozmowy z przedstawicielami sportowego Wrocławia.

Istnieje nadzieja, że organizatorzy nasi korzystając z pobytu Kuchara, który reprezentuje jednocześnie KS Polonię Bytom, zakontraktują przyjazd drużyny hokejowej Polonii na kilka występów we Wrocławiu.

JOT

prawę z Koziołkiem czy ew. Ratajkiem.

Zainteresowanie samym meczem przerosło najśmielsze oczekiwania organizatorów. Bilety w przedsprzedaży zostały już w pierwszym dniu rozebrane, tak że nabyć je można jedynie w firmie Kulec przy ul. Mikołaja, gdzie pozostały w niewielkiej ilości. Na mecz niedzielny prócz bezpośredniego zainteresowanego Wrocławia, zjeżdża w wielkiej liczbie prowincja. W szczególności o zarezerwowanie biletów prosili kibice Jeleniej Góry i Wałbrzycha. Organizatorzy niedzielnej imprezy czynią przygotowania, by mecz nagrany był tak jak w Warszawie Grochów — IKS na płytę. J. J.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski

Wystawia dnia 4-go stycznia o godz. 18.30 komedię G. B. Shawa pt. Pygmalion.

Popularny

Dziś nieczynny.

4-go stycznia wystawia premierę Pastoralki: „Lulajże Jezuniu” wg Szelburga — Ostrowskiej. Początek o godz. 17-tej.

Kina

„ŚLĄSK” Ogrodowa 67 „Czarodziejski Kwiat”.

„WARSZAWA” Fredry 17 „Zaklęta narzeczoną”.

„POLONIA” Zeromskiego 53 „Zygmunt Kłosewski”.

„PIONIER” Stalina 71 „Nowe Pokolenie”.

„ECZA” Kościuszki 177 „Bohaterowie Pustyni”.

„FAMA” Psie Pole. „Znachor” kino czynne w piątek, soboty i niedziele. Początek seansów 16, 18, w niedzielę 14, 16, 18.

Początek seansów we wszystkich innych kinach o godz. 15, 17, 19. W niedzielę i święta od godz. 13, 15, 17, 19.

Początek seansów we wszystkich innych kinach o godz. 15, 17, 19.

Radio

Sobota, 4 stycznia 1947 r.

6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń religijna (lok). 6.57 Program ogólnopolski. 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 Koncert Orkiestry Salowej pod dyr. Zygmunta Kolańskiego (lok). 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie (lok). 16.05 Program ogólnopolski. 19.15 Słuchamy Chopina w wyk. Piotra Łoboz (lok). 19.35 Skrzynka PKO (lok). 19.40 Recital śpiewaczy Haliny Hrab — Szalkiewicz (lok). 19.57 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro i komunikaty (lok). 23.35 Koncert zyczeń (lok). 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika, hymn i koniec audycji (z W-wy).

2.2 Burza — Odra Nowa Sól.

9.2 Gwiazda — Burza, Odra Nowa Sól — Odra Wrocław.

Uwaga! Gospodarze wymienieni są na pierwszym miejscu. (J)

Czy wiecie że...

Korzystając z pobytu w Warszawie delegata okręgu szczecińskiego, p. Łankredreja, przedstawiciel IKS-u zakontraktował międzyokręgowy mecz bokserki Dolny Śląsk — Szczecin. Mecz ten odbędzie się przypuszczalnie w okresie wolnego terminu w mistrzostwach drużynowych Polski.

Nocne dyżury aptek

„Pod Chrobrym” Sw. Wincentego 41

„Mikołaja” Mikołaja 46.

„Nowa Apteka” Piastowska 36.

„Pod Różą” Olszewskiego 75.

Sztafeta Wisły (Zakopane)

W dniu 31 grudnia 1946 roku odbyły się w Zakopanem pierwsze oficjalne w tym sezonie zawody narciarskie, w ramach których odbyła się konkurencja biegu sztafetowego 4x10 km. W biegu sztafetowym udział wzięło 16 sztafet przy czym Dolny Śląsk reprezentowały były przez zespół AZS-u Wrocław.

Pierwsze miejsce zajęła w dobrym czasie, mimo nienadzwyczajnych warunków terenowych (ciężka warstwa śniegu) sztafeta Wisły (Zakopane) w czasie 3,02,15 godz. Skład zwycięskiej sztafety był następujący: Sitarz, Kłoczek, Woyna — Orlewicz i Kwapieli.

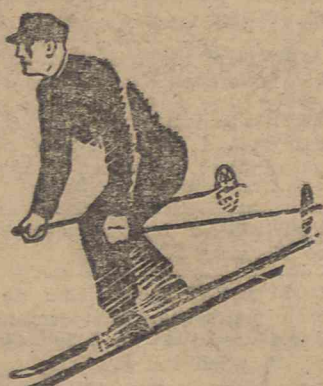
Drugie miejsce przypadło w

24 godziny w snorcie

Polski hokej ma ostatnio sensację wielkiego formatu. Otóż zachodzi ewentualność, że drużyny hokejowe Legii warszawskiej i Łódzkiego ŁKS, które zmiatały z toru pokazowymi porcjami bramek wszystkich swych lokalnych rywali zdobywając tytuły mistrzów w swych okręgach, mistrzostwa te mogą utracić. Okazało się, że Czyżewski (ŁKS) oraz Dołęcki (Legia) podczas zeszłorocznego wyjazdu Cracovii do Czechosłowacji podpisali prestiżowo karty zgłoszeń do tego klubu, co natychmiast wyzykała Cracovia, zgłaszając po powrocie zawodników tych do PZHL jako swoich.

Mistrzem hokejowym SL została drużyna Siemianowiczanki, która w finałowym spotkaniu pokonała zespół KKS Mysłowice w stosunku 5:0 (1:0, 1:0, 3:0).

mistrzem Polski w biegu 4x10 km



udziale sztafecie SNPTT w czasie 3 godz. 12 min. 3), HKN Zakopane 3 godz. 15 min., 4) Wisła II, Zakopane, 5) Sokół Zakopane.

Akademicy wrocławscy pocieszyć się mogą, że żadna inna drużyna (Wisła Kraków, AZS Kraków I i II) nie znalazła się na chlubnym miejscu, chociażby piątym. Wszystkie te lokaty łącznie z pozycją piątą, zajęli najlepiej przygotowani narciarze wrocławscy.

Start i meta biegu, który wywołał olbrzymie zainteresowanie, znajdowały się na zimowym stadionie pod skocznią.

Zawody te były jednocześnie imprezą o puchar kapitana sportowego Polskiego Związku Narciarskiego p. Kasperka.

Indywidualnie najlepszy czas w biegu uzyskał akademicki mistrz Polski Marian Warma — Orlewicz (42 min.).

JOT

Pierwszy Polski Film powojennej produkcji

Zakazane Piosenki

w Kinach

„ŚLĄSK”

„WARSZAWA”

POCZĄTEK SEANSÓW

POCZĄTEK SEANSÓW

14.45, 16.45, 18.45

15.15, 17.15, 19.15

K 12

PRZETARG

Starostwo Pow. w Oławie ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiorke do 50 sztuk składanych z gotowych części konstrukcyjnych drewnianych baraków poniemieckich o łącznym obszarze zabudowania około 10.000 m² i przewóz ich do m. Oławy na odległość 10 km, z posortowaniem i ułożeniem w stosy.

Bliższe informacje i wózy oferty, ożymać można w lokalu Starostwa Pow. w Oławie w Referacie Odbudowy przy ul. 1-go Maja 19 pok. 40. Jednocześnie zwiędzić można i obejrzeć baraki na miejscu we wsiach Jalec i Laskowice.

Oferty z podaniem ceny za 1 m² baraków, składać należy w zalakowanych kopertach pod tymże adresem do dnia 16 stycznia 1947 roku do godz. 11-ej.

Do oferty dołączyć należy pokwitowanie wpłaconego do Kasy Starostwa Pow. w Oławie wadium w wysokości 2% od całej oferowanej na 10.000 m² baraków sumy.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, ewentualne zmniejszenie lub zwiększenie ilości robót do 25%, względnie unieważnienie całego przetargu bez podania przyczyn i bez prawa roszczenia jakichkolwiek pretensyj ze strony oferentów.

STAROSTA POWIATOWY

(—) JAN KOZŁOWSKI

Uwaga FRYZZERZY!

Cech Fryzjerów łącznie z Zawodowym Związkiem Pracowników Fryzjerskich urządza wspólny Oplątek w niedzielę dnia 5.1.1947 w lokalu OKZZ ul. Mazowiecka nr. 17, o godz. 15-tej (3) na który członków Cechu i Pracowników uprzejmie zaprasza wraz z rodzinami. Po Oplątku zabawa taneczna do rana. Bufet na miejscu. Ceny niskie. Goście mile widziani.

Za Cech Fryzjerów Za Zaw. Zw. Prac. Fryzjerskich
Miankowski Paweł Piestrzyński Ignacy

103

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty malarskie w budynku Centrali Materiałów Budowlanych we Wrocławiu Podwale Oławskie Nr. 17.

Słabe kosztorysy otrzymać można u kierownika budowy Wrocław, Świdnicka 8a III p. pokój Nr. 14 w godzinach od 10 — 13.

Zamknięte koperty z ofertą opatrzone napisem „Oferta na wykonanie robót malarskich C.M.B. Podwale Oławskie Nr. 17 oddać należy w dniu 10 stycznia o godz. 13-tej Kierownikowi budowy we Wrocławiu, Świdnicka 8a III p. pokój Nr. 14 gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez jakiegokolwiek odškodowania i bez podania powodów.

Przedsiębiorstwo, które otrzyma zlecenie wykonania robót zobowiązane jest złożyć kaucję w wysokości 5% sumy kosztorysowej w kasie C.M.B. we Wrocławiu Kołłątaja 21.

Instytut Badawczy

odlewnictwa

poszukuje

Inżyniera lub magistra chemii

(mężczyzna wzgl. kobieta)

z doskonałą znajomością co najmniej dwóch języków obcych.

Zgłoszenia z życiorysem nadsyłać —
Kraków, ul. Basztowa 6. K 14

Instytut Badawczy Odlewnictwa

Kraków, ul. Basztowa 6. tel. 563-48

ZAKUPUJE książki i czasopisma, w języku polskim i obcych z działu Odlewnictwa. W szczególności poszukuje: „Słownik Hutniczy” wyd. 1939 r. „Hochwertiges Gusseisen — E. Piwowarski” wyd. 1942 r. K 15

SZTANDARY

chorągwie, paramenta kościelne, wykonuje jedyna fachowa na miejscu znana od lat firma

Kędzierska, Poznań - Górczyn
ul. Zgoda 20 dojazd tramwajem 4 i 5
Nagroczona na P. W. K. Telefon 64-63

K 1

KORKI! Wszystkich wielkości kupuję — sprzedaję oraz przyjmuję do przeróbki. Wrocław, B. Chrobrego Nr. 11 m. 9 (naprzeciw dworca Odry) 13813

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SKLEP rybny z kompletnym urządzeniem, basenami, urządzeniami do wędzenia, smażenia i lodownią odstąpię. Niemcewicz 28. 13768

SKLEP spożywczy w ruchliwym punkcie miasta, dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu, do odstąpienia. Informacje: Wrocław, W. Witosa 57. 13859

PROSZEK z „Motylkiem” — przeciw bólowi głowy i innym. Do otrzymania w aptekach i drogeriach. Wytwórnia „Alma” Kraków — Św. Krzyża nr. 7. 13306



NOWOŚCI filatelistyczne, krajowe, zagraniczne, poleca — zbiory znaczków, kupuje „Fortuna”. Wrocław, Rynek 46. K1153

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Oplata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo i druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin po 5 zł. Wszelkie inne po zł. 10. W numerach świątecznych 50% drożej. Ogłoszenie wymiarowe.

Oplata za 1 milimetr wysokości przy szerokości 1 szpalty. W miejscu przeznaczonym na reklamy po zł. 15, w tekście po zł. 30. Zastrzeżone miejsca 100% drożej. W dniu świątecznym dopłata 25%. Nekrologi a zł. 15 za 1 milimetr.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Poczтовую Sita Henryk. 13899

UNIEWAŻNIAM legitymację stałą odcinki zameldowania na nazwisko Kurzyńska Pelagia. 13898

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę rozpoznawczą, rejestracyjną RKU, zaświadczenie pracy, kwit na węgiel na nazwisko, Dąbrowski Władysław. 13886

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację akademicką, wydaną przez Uniwersytet i Polit. Wrocław, kartę rejestracyjną RKU Rzeszów i odcinek zameldowania na nazwisko Opaliński Stanisław. 18

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Budasówna Ola Wrocław Roosevelta 30 — 6. 42

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie repatriacji i zaświadczenie RKU Busko-Zdrój, Sagan Stanisław, Brzostków, poczta Błotnowola pow. Busko-Zdrój, woj. Kielce. 40

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty wraz z dowodem osobistym na nazwisko Balsam Fela. 39

UNIEWAŻNIAM wszystkie dokumenty skradzione 31.12.46 we Wrocławiu na nazwisko Zopoth Władysław Poznań. 24

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową R. K. U. Garwoł, czerwony prawo jazdy, przydział mieszkaniowy, legitymację U. S. i O. K. Z. Z. — proszę o zwrot Gałkiński Eugeniusz, Wrocław, Tarnobrzeka (Hauf) 13 m. 1. 30

UNIEWAŻNIAM skradzione: legitymację Ubezpieczalni Społecznej — zaświadczenie i orzeczenia z PUR. na nazwisko Leśniowska Emilia. 26

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą, legitymację Związku Zaw. Transportowców, legitymację służbową Polskiej Żeglugi na Odrze, Wrocław, oraz odcinek zameldowania na nazwisko Mosingiewicz Helena, Wrocław, Jackowskiego 1. 25

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie wojskowe, książeczkę członkowską leg. Zw. Zaw., odcinek zameldowania Maicki Aleksander. 21

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Zarządu Miejs. Ubezpieczalni, szkolną, kartę odzieżową, przydział mieszkaniowy, zameldowanie na nazwisko „Skrzypczak Stanisław”. 13

UNIEWAŻNIAM legitymację kolejową Nr. 59157 Kraków na nazwisko Benydykt Maria. 9

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód kolejowy wydany przez DOKP Łódź, świadectwa złożonych egzaminów kolejowych, odcinek zameldowania, zaświadczenie rejestracji RKU oraz inne dokumenty na nazwisko Szamburski Zygmunt. 7

UNIEWAŻNIAM skradziony dokument, kartę ewakuacyjną i kartę majątkową wydaną w Buczaczu na nazwisko Skotnicki Józef zamieszkały w Biernatcach. 5

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty kartę repatriacyjną i RKU, odcinek zameldowania na nazwisko Nalewany Czesław. 13879

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: paszport i dowód osobisty francuski na nazwisko Ludwika Niedziółko, Skierczyńska 27. 46

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, kartę majątkową, odcinek zameldowania, ośmiem zaświadczeń na medale na nazwisko Mielnicki Eugeniusz. 13754

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, zaświadczenie na kartki żywnościowe, kartę rejestracyjną wydaną PUS na nazwisko Veith Irena Ilwa. 47

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty, kartę ewakuacyjną, pięć odcinków zameldowania, książeczkę czerwonego krzyża na nazwisko Anna Palamar, pow. Żagań. 48

UNIEWAŻNIAM skradzione mi: dowód osobisty, książeczkę wojskową, czek na odbiór pieniędzy na sumę 24 funtów, zaświadczenie na Krzyż Zasługi oraz Monte Casino, gwiazdę za walkę o Anglię i Italię oraz wszystkie dokumenty na nazwisko Bileczuk Antoni, Hrobrów pow. Żagań. 49

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację kolejową, odcinek zameldowania wydaną przez RKU Lublin, odcinek zameldowania na nazwisko Belcik Jan, Żagań. 50

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną RKU Lublin, książeczkę wojskową, legitymację fabryczną oraz odcinek zameldowania na nazwisko Dęboczek Michał Żagań. Znalazca proszony o zwrot dokumentów za nagrodą zł. 1000. 51

OSTRZEZENIE

Niniejszym ostrzegamy Sz. Odbiorców przed
udzielaniem zamówień i daniem zaliczek
na towary naszej firmy

ob. St. Kopciowskiemu zam. w Zgorzelnicach
który z dniem 1 listopada r. ub. został zwolniony przez nas
z funkcji PRZEDSTAWICIELA i za jego czynności nie bierzemy na siebie żadnej odpowiedzialności.

HURTOWNIA CHEMICZNA I KOSMETYCZNA W STEFANIAK
ŁÓDŹ, UL. ANDRZEJA 14, tel. 162-84. K 2

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę ewakuacyjną i majątkową wydaną we Lwowie, 2 zameldowania wydane przez zarząd obwodowy Lesnica, tymczasowy dowód tożsamości konia, order na mieszkanie i zaświadczenie od ref. wojsk. do RKU na nazwisko Paździor Franciszek Wrocław Lesna — Słabowice ul. Jeleniogórska nr. 93. 45

UNIEWAŻNIENIE zagubiono kartę rejestracyjną RKU wydaną w Opocznie na nazwisko Witczak Stanisław w Oleśnicy. K 6

UNIEWAŻNIENIE skradziono dowody osobiste z fotografiami na nazwisko Irena Stepieniewicz i Halina Szyzko, Oleśnica. K 7

UNIEWAŻNIENIE, skradziono kartę ewakuacyjną na nazwisko Jadwiga Paliszek, Oleśnica. K 8

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczkę wojskową wyd. przez RKU Wrocław Nr. 417, metrykę urodzenia, książeczkę rowerową, karty żywnościowe, kwity podatkowe, dyplom elektromonterski na nazwisko Kudłaty Józef Złotniki. 53

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER — przyjmie dodatkowo pracę na godziny wieczorowe. Zgłoszenia do Redakcji pod „Nr. 13893”. 13863

CUKIERNIK poszukuje pracy z wiktorem i mieszkaniem. Zgłoszenia redakcja pod „cukiernik”. 13846

KSIĄŻKOWA — samodzielna bilansistka z praktyką biurową i bankową, prokurentka poważnych przedsiębiorstw na Pomorzu i Południowym — zmieni posadę. Łaskawe oferty z podaniem warunków Wrocław, Lelewela nr. 13. Petrykowski. 13890

BIEGLEA maszynistka, posiadająca znajomość prac biurowych, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Maszynistka” do „Słowa Polskiego”. 13890

INŻ. BUDOWLANY poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Inżynier”. 19

STUDENT ostatniego roku prawa przyjmie 2 — 4 godz. pracę popołudniową. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Rynek 47. 34

WOLNE POSADY

MECHANIK samodzielny do warsztatu samochodowego potrzebny od zaraz. Wynagrodzenie według umowy. Państwowa Agencja Drzewna „Paged” Oddział Wrocław, Plac Grunwaldzki nr. 46/48. 13876

AGENTÓW zdolnych poszukuje Fabryka Cukierków, Krasieńskiego 15. 13845

FRYZJER damski — fryzjerka manicurzystka i manicurzystka potrzebni natychmiast Wrocław, Kołłątaja 21. 14

POTRZEBNY fryzjer męski Karłowice Kropera 2. 16

GOSPODYNIA samodzielna do dwóch osób potrzebna. Zgłoszenia: Curie-Skłodowskiej 48 m. 6 lub Chrobrego nr. 25 skład żelaza. 20

MAGAZYNIERKA z niemieckim, stelmach, tapicer, lakiernik, blacharz-spawacz na roboty samochodowe potrzebni od zaraz Wrocław, Traugutta 103. 13895

POMOCNICA i uczennica krawiecka potrzebna. Kiełbańska 25 III p. 37a 37a

MARSZANTKA — modystka na dobrych warunkach potrzebna, Kiełbańska 25 III p. 33

MASZYNISTKA — wykwalifikowana siła biurowa potrzebna natychmiast Biuro, Oławskiego 45-a pokój 4. 10

LOKALE

LOKAL biurowo — handlowy w śródmieściu odstąpię. Wiadomość biuro „Informator” Rynek 47. 33

POKOJU umeblowanego poszukuje. Wydz. Prasy Norma, ul. Ruska 46. 12

3 1/2 POK. z kuchnią, komfort, Poznań, zamienię na takie same Wrocław. Oferty „Słowo Polskie” „Nr. 13860”. 13860

LEKARSKIE

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNO-WENERYCZNYCH Dr. Czerniak Piotr ordynuje Roosevelta 30 — 7 (dojazd jedynką do remizy). 13894

N A U K A

STUDENT udzieli lekcji w zakresie gimnazjum, względnie przyjmie posadę biurową adres: Górnickiego 3 m. 10. 20

POSZUKIWANIA RODZIN

JOSEL Majer Zeromskiego 34-2 we Wrocławiu, poszukuje brata Samuel Majer syn Leisora zamieszkałego w Kosowie do 1941 r. wojew. Stanisławowskie. 13788

NARCYZ Ciszewski poszukuje żony z dzieckiem, która zabiła się na terenie Wrocławia. Wiadomość o zabójstwie Mariannie Ciszewskiej z dzieckiem proszę kierować do najbliższego posterunku milicji albo na adres Narcyz Ciszewski, ul. Poznańczyka 19-11 13875

SMITYCZ WACŁAW poszukuje brata Stefana przebywającego od roku 1940 w Niemczech Treptow Rega. Wiadomości proszę kierować pod adresem Wrocław ul. Daszyńskiego 34 m. 1. 1370

POSZUKUJE męża Czechowskiego Michała z Baga, który powrócił do Rosji, obecnie przebywa w Starogardzie Szczecińskim, oraz syna Jana z Baga z Baga do Niemiec na roboty. Wiadomości kierować: Czechowski z Baga w Baga, gm. Bogudziec pow. Środa Śl. woj. wrocławskie. 13889

KOWALEWSKIEGO Stanisław ur. 1923 i Józefa ur. 1926 wywiezionych z Baga do Niemiec na roboty. Wiadomości kierować: Kowalewski Michał w Baga, gm. Bogudziec pow. Środa Śl. woj. wrocławskie. 13889

POSZUKUJE Studniarka Władysława, Hajduk Stefan jest ciężko chory i prosi o szybki przyjazd. Wrocław ul. Pomorska 59 Pralnia. 13881

ROŻNE

ZARZĄD Związku Kosmetyczek we Wrocławiu uprasza o zgłoszenie się wszystkich kosmetyczek w dn. 17.1.47 r. o godz. 12.30 w lokalu związanym przy ul. Lelewela 21, celem rejestracji. 13881

PARI - BANU jasnowidząca media w transie powie dokładnie wszystko. Wrocław, Norwida 53 m. 9, obok placu Grunwaldzkiego. 13881

PODANIA, tłumaczenia, przepisów na maszynę. Św. Wojciecha 4. Dojazd dwójką, szóstką, dziwiłką. 13881

SALON Kapeluszy Damskich. — Potrzebna modystka. Wrocław, Palucha 3/5. 13881

STOLARNIA — Patkowski Stanisław, ul. Otwarta 11. 13881

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce. Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, Krupnicza 13 (1-sze piętro), 68 od godz. 8 — 15, w soboty 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 5, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kołłątaja 18, tel. 22-00. Wałbrzych: Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”, Rynek 43. Wrocław: Księgarnia koła „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wals.